Nr 285. Kraków, Sobota 18. Lipca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w *Rynku.* — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnom pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozpisanie wyborów do Sejmu krajowego.

(Telefonem).

Lwów, 18 lipca.

„Gazeta Lwowska“ ogłasza:

Z powodu nakazanego przez patent cesarski rozwiązania Sejmu i przedsięwzięcia nowych powszechnych wyborów na mocy § 16 ordynacyi wyborczej, wyznaczam do przeprowadzenia nowych powszechnych wyborów do Sejmu Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem następujące terminy wyborów:

1) W klasie gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek dla wyboru głównego dzień 7-go października, dla ewent. wyboru ściślejszego 14-go października.

2) W klasie powszechnej miast wybór główny 19-go października ewent. ścisły 26-go października.

3) W klasie cenzusowej miast wybór główny 28-go października, ściślejszy 3-go listopada.

4) W klasie Izb handlowych i przemysłowych 5-go listopada; wybór ściślejszy będzie przeprowadzony bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku pierwszego aktu wyborczego.

5) W klasie stowarzyszeń przemysłowych 5-go listopada; ściślejszy bezpośrednio po ogłoszeniu wyniku pierwszego aktu wyborczego.

6) W klasie wielkiej posiadłości ziemskiej 6-go listopada; ewent. wybór ścisły natychmiast po ogłoszeniu wyniku pierwszego aktu wyborczego.

C. k. Namiestnik Korytowski.

Przed wizytą Poincarégo w Rosyi.

Prezydent republiki francuskiej Poincaré znajduje się w drodze do Petersburga, a za nim pospieszył prezydent gabinetu Viviani, którego zatrzymały chwilowo w Paryżu ważne obrady w Izbie deputowanych i Senacie. Zanim Poincaré stanie na ziemi rosyjskiej, rozbrzmiewać będą w Petersburgu bardzo głośno echa mowy senatora Humberta i komentarzy, które do niej dodał senator Clemenceau. Po tych mowach w Senacie francuskim będzie musiał Poincaré ze swoim sztabem wojskowym i politycznym prostować w Petersburgu niejedną ścieżkę konwencyi wojskowej francusko-rosyjskiej.

To jest przygrywka do odwiedzin prezydenta republiki w Petersburgu. Od chwili gdy rozpoczęły się wzajemne odwiedziny carów i prezydentów republiki, Rosya wzmocniła się znacznie pod względem politycznym, wojskowym i ekonomicznym. Zabiera głos we wszystkich problemach polityki światowej to państwo, które sąsiaduje w sposób niezbyt przyjacielski z Niemcami i Austryą, Turcyą i Persyą, Chinami i Japonią. Ale obok Rosyi oficyalnej istnieje silna Rosya nieoficyalna, potęga dziwna, tajemnicza i groźna. Grupa wielkich książąt, Izwolski, Hartwig — to wodzowie tej Rosyi, która oficerów i szeregowców ma na Bałkanie i w Galicyi i na Węgrzech. Tę nieoficyalną Rosyę musi brać w rachubę p. Poincaré, który w Paryżu styka się ciągle z Izwolskim.

Rosya nieeoficyalna, tak skłonna do wojny, wie, że istnieje także Francya nieoficyalna, reprezentowana przez nacyonalistów, którzy wyznają zasady odwetu na Niemcach. Ta Francya nieoficyalna, której przewodził niegdyś Déroulède, ma przyjaciela w ministrze Delcassem. A sięgając w głąb duszy Poincarégo, znalazłby psycholog polityczny bardzo wiele pokrewieństwa duchowego — „Wahlverwandtschaft“ — pomiędzy Poincarém, a dajmy na to Barrèsem.

Ale odpowiedzialnym kierownikiem zagranicznej polityki francuskiej jest Viviani i z tem Poincaré musi się liczyć. Większość w parlamencie mają radykali i socyaliści, którzy nie chcą wojny i z tem Poincaré równie musi się liczyć. To jest oficyalna Francya, która przychodzi do oficyalnej Rosyi.

Jednakże wielkie rzeki miewają poboczne koryta, które często wzbierają, zalewają dokoła okolicę i pochłaniają na chwilę główne koryto. Zdarza się czasem, że po takim zalewie rzeka zmienia swój bieg. Nieoficyalna Rosya i nieoficyalna Francya są takiemi pobocznemi korytami. Wzbierają one często w Rosyi, rzadziej we Francyi, ale wzbierają. A wobec tego nie jest wyłączona możliwość wezbrania pobocznych koryt, a nawet zmiany biegu obu rzek w chwili, gdy jakiś przewrót w politycznej meteorologii Europy zacznie się dokonywać. A może nie popełnimy błędu, gdy obecne czasy nazwiemy wstępem do owego przewrotu.

Car i Poincaré.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Paryż, 18 lipca.

„Figaro“ donosi, że Poincaré w czasie pobytu w Petersburgu omawiać będzie na konferencyach z carem sprawę albańską, kwestyę austro-serbską i grecko-turecką.

Rewizye w „Pracy“ poznańskiej.

(Telefonem).

Poznań, 18 lipca.

W wydawnictwie „Pracy“ odbyła się wczoraj z polecenia prokuratoryi pruskiej rewizya. Policya poszukiwała pisma „Ruch kulturalny“, które znalazła i skonfiskowała.

Pogłoski i zaprzeczenia o mobilizacyi serbskiej.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Belgrad, 18 lipca.

Wobec wiadomości dziennika węgierskiego („Pester Lloyda“; przyp. red.), o nadzwyczajnych serbskich zarządzeniach wojskowych, należy stwierdzić na podstawie stanowczego oświadczenia z miarodajnej strony serbskiej, że **nie wydano żadnych zarządzeń wojskowych,** które choć w drobnej mierze usprawiedliwić mogłyby alarmujące wiadomości.

Wiedeń, 18 lipca.

„Die Zeit“ donosi, że z polecenia Pasicza wystosowany został do Budapesztu (pismo nie podaje jednak do kogo), następujący telegram: „Z polecenia ministra prezydenta Pasicza proszę donieść, że w Serbii ani jeden batalion nie został zmobilizowany. Kto temu nie wierzy, niechaj tu przyjedzie i na miejscu się o tem przekona. Jeszcze raz powtarzam, nie został zmobilizowany ani jeden batalion. Proszę tę wiadomość wydrukować najtłustszemi literami“.

„N. Fr. Presse“ uważa wiadomość, podaną przez „Pester Lloyd“ za nieprawdopodobną, ponieważ w Serbii od ostatniej wojny panuje stan wyjątkowy a w armii podwyższony stan pokojowy. W jesieni b. r. po ostatnich starciach na granicy serbsko-albańskiej powołano pod broń część rezerwistów, których zatrzymano do dnia dzisiejszego. Wobec tego stan pokojowy w Serbii, wynoszący normalnie 30—40.000 ludzi, wynosi obecnie 80.000 ludzi.

Budapeszt, 18 lipca.

„Pester Lloyd“ atakuje ostro rząd serbski z powodu **mobilizacyi, o której informacyę podtrzymuje.** „Pester Lloyd“ twierdzi, że jestto dalszym dowodem **nielojalności rządu serbskiego,** który czyni zarządzenia wojskowe, podczas gdy Austrya całą sprawę stawia wyłącznie na drodze dyplomatycznej, a minister spraw zagranicznych hr. Berchtold formalnie wysłał na urlop wszystkie odpowiedzialne czynniki wojskowe.

Tajne organizacye serbskie w Sarajewie.

(Telefonem.)

Budapeszt, 18 lipca.

Wedle doniesienia „Pester Lloydu“ spisek w Sarajewie był tak rozgałęziony i zorganizowany, że policya tamtejsza byłaby bezsilna, chociażby nawet była sprężystszą. Okazało się, że w Bośni nie ma szkoły średniej, w którejby nie było tajnej organizacyi serbskiej. Wszystkie organizacye ciągle się z sobą komunikowały i miały nawet wspólny organ. **Całym ruchem kierowano z Belgradu,** co dotychczasowe śledztwo w zupełności stwierdziło. — Poza bezpośrednio winnymi jest mnóstwo takich, którzy byli tylko wtajemniczeni. Są to przeważnie studenci. Bomby sprowadzone z Belgradu, ukrywano w różnych miejscach, sprowadzając je coraz bliżej Sarajewa. Do miasta sprowadzono je w dzień zamachu.

120 aresztowanych.

Berlin, 18 lipca.

„Lok. Anzeiger“ oświadcza, że wiadomości austryackie o śledztwie sarajewskiem należy przyjmować ostrożnie, albowiem są one przesadzone. Do tej pory w związku z zamachem aresztowano 120 osób. **Procesu nie należy oczekiwać wcześniej, jak w jesieni.**

Wynurzenia Pasicza.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Lipsk, 18 lipca.

„L. N. Nachrichten“ ogłaszają rozmowę swego korespondenta z Pasiczem **o zamachu w Sarajewie.** Pasicz oświadczył: Nie mieszamy się w wewnętrzne sprawy Austryi. Ale niechaj nam wreszcie dadzą spokój. Mamy w nowych terytoryach dosyć do roboty. Czyż we Francyi, Niemczech i Anglii nie ma tajnych stowarzyszeń, które dla dotyczących rządów są często bardzo nieprzyjemne? Z politycznemi namiętnościami naszego narodu i naszych stronnictw mamy do walczenia tyle, że rząd nie ma czasu na kontrolowanie tych, którzy nazywają się Serbami, a znajdują się po drugiej stronie granicy, a którzy dążą do połączenia się z nami. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że naszych rodaków na Węgrzech prześladuje się i uciska, ale nas to nie gniewa. Nie bierzemy udziału w spiskach, ale wiemy, że czas dla nas pracuje.

Na pytanie, **czy Serbia popiera powstanie albańskie, oświadczył Pasicz:** Potrzebujemy sami naszej broni, amunicyi, armat, oficerów i żołnierzy. Nie będziemy izolowani, jeżeli ktoś wielki nas napadnie. Jest bowiem kilku małych, którzy z tym wielkim mają porachunki. **Jedynem wyjściem jest podział Albanii,** ale mniejsza o to, między które mocarstwa. Chętnie wzięlibyśmy kawałek wybrzeża albańskiego z portem, ale nie chcą go nam dać. Teraz mamy Antivari do dyspozycyi.

Na pytanie co do **unii serbsko-czarnogórskiej** odpowiedział Pasicz: Jak długo obecni monarchowie żyją, wszystko pozostanie po staremu. Teraz czynimy wszystko, aby ulepszyć komunikacyę między Serbią a Czarnogórą. Większość mocarstw sympatycznie przyjęła ten zamiar zjednoczenia Serbów i Czarnogórców. Mogę otwarcie powiedzieć, że właśnie Włochy wiele się do tego przyczyniły, Austro-Węgry zaś popełniły także i w tym kierunku wielkie błędy, a byłyby mogły pozyskać dla siebie Czarnogórców. Polityka monarchii wiele zepsuła. Serbia i Czarnogóra pragną tej unii, ponieważ wiedzą, że będą wtedy silne.

Ze Śląska.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Cieszyn, 15 lipca.

(Po krwawej niedzieli w Opawie. — Wiec przeciw krwawym zajściom. — Manifest cesarski).

W całej Austryi podnoszą głowę Niemcy. Dobrze im widać bez parlamentu, dobrze pod rządami obecnego premiera. W niedzielę pobili Niemcy w Opawie około 200 Czechów. Do gwałtów anticzeskich namawiali niepoczytalną gawiedź niemiecką i przyszłych stróżów kultury niemieckiej, posłowie wszechniemieccy, burmistrz stołecznego miasta Opawy i jego rodacy. Dziś cała prasa niemiecka, z małemi wyjątkami, rozpisuje się o zajściach opawskich, nie mogąc się nadziwić „bezczelnemu“ wtargnięciu Czechów do Opawy. Powtarza się historya z przede dwu tygodni, po ataku na Polaków w Bielsku. Niemcy — niewinni! Winę zajść ponoszą Czesi; oni bowiem przez urządzenie dnia Maticy sprowokowali awanturę, chociaż znalazły się nawet dzienniki niemieckie, jak „Schlesische Volkspresse“, organ niemieckich socyalnych demokratów, które nieomieszkały nazwać brutalnego gwałtu niemieckiego po imieniu, nie wahając się również powiedzieć rządowi śląskiemu gorzkich słów prawdy, czyniąc go odpowiedzialnym za zajścia. Oburzenie wywołał wśród ludności polskiej i czeskiej list zastępcy prezydenta krajowego, do burmistrza Opawy z przeproszeniami za nietakt ze strony żandarmów, którzy nie pozwolili kilku radcom miejskim opuścić miejsca festynu niemieckiego, na wieść o tem, że pochód czeski ma wracać przez miasto. Tuszuje się tu w zupełności fakt, iż za owymi radcami i burmistrzem garnęły się setki burszów — no i, że chodziło o napad na pochód czeski. Przeproszenie to pojawiło się (z komentarzami oczywiście) w prasie wiedeńskiej i śląskiej, gdzie się z prowokatorów robi baranków.

Krwawa niedziela wstrząsnęła społeczeństwem czeskiem. W Ostrawie Polskiej odbędzie się w najbliższą niedzielę olbrzymi wiec, protestujący przeciwko gwałtom niemieckim na Śląsku, w szczególności zaś przeciwko ostatnim krwawym zajściom w Opawie i w Bielsku. W myśl zapowiedzi „Ostrawskěho Dennika“ na wiec ten zaproszeni zostaną również Polacy. Należy się spodziewać kilku wieców wspólnych. Czesi nie zapomną tego Niemcom. Odpowiadają już na gwałty niemieckie Czesi po wsiach w Opawskiem, lecz stokroć boleśniejszą dla Niemców odpowiedzią będzie bojkot czeski, zapowiedziany już — a Czesi pod tym względem nie znają litości. Dowodem tego kilka miast na Morawach, gdzie poprostu wygłodzili Niemców.

Cesarz wydał w ostatnich dniach orędzie do wszystkich ludów Austro-Węgier z podziękowaniem za dowód serdecznego współczucia z okazyi tragicznej śmierci następcy tronu i jego małżonki. Podkreślamy tu, że „do wszystkich ludów“, z tej przyczyny, iż nasi starostowie śląscy ogłosili w miastach manifest cesarski tylko w języku niemieckim, jakkolwiek przeważa w nich ludność polska (z wyjątkiem Cieszyna i Bielska). Z tego powodu panuje wśród ludności polskiej na Śląsku zrozumiałe oburzenie.

Rewolucyoniści rosyjscy w Paryżu.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Paryż, 13 lipca.

(=) Wysłańcy ochrany rozpoczęli w Paryżu i wogóle we Francyi podstępną i zaciętą walkę z anarchistami rosyjskimi, których część powróciła z Londynu do Paryża w chwili, gdy nastąpiło oficyalne rozwiązanie tajnej policyi rosyjskiej we Francyi. Rozpoczęła się nowa faza zapasów pomiędzy policyą rosyjską a spiskowcami rosyjskimi za granicą. Znane sprawy Aziewa i Hartinga-Landesena rzuciły jaskrawe światło na prowokatorską działalność ochrany we Francyi. Ówczesny minister spraw wewnętrznych Clemenceau, który wyznawał zasadę, że wszytkich rewolucyonistów należy otoczyć baczną opieką policyi, nie mógł pominąć milczeniem rewelacyj Burcewa o Azewie i wogóle o tajnej policyi rosyjskiej w Pary-

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

15 (Dokończenie.)

Senność obejmowała głowę Heleny, mąciła jej myśl, na długie chwile, znagła, pozbawiała ją świadomości. Za każdem, mniej pewnem stąpnięciem konia budziła się równie nagle. Przez krótki moment próbowała daremnie utrzymać się w tym stanie pół-świadomości i znów zapadała w senność męczącą, odrętwienie, przez które przedzierały się do jej mózgu dziwaczne majaki, krwawe widziadła, przeraźliwe jakieś głosy, niewidne usta jęczały skargę bolesną. Tratował koń jakieś ciała pobite, nieruchome; rozwarte bagnetem piersi, wywalone na zewnątrz trzewia. Okropne głowy, oblicza wykrzywione w przedzgonnej męce, patrzały jej twarzą w twarz, uporczywie pytały, pytały o coś, czego sama nie mogła pojąć, zrozumieć. — — Stąpał koń wśród trupów po pobojowisku — to staczał się wraz z nią w otchłań ciemną, czeluść rozwartą bez dna i granic. Czuła Helena kościste ręce śmierci na swej szyi, nieodwołalny wyrok zagłady nad swoją głową — i przytomniała na chwilę w zimnych dreszczach śmiertelnego lęku...

Sennie szumiał naokół las, uspakajał, kołysał. Wolno wśród ciemności stąpał konik. Pachniały mocno sosny, trawy zwilżone rosą, rozwilgłe igliwie i próchnica. Uspakajało się rozkołatane serce, zaczynało bić równiej, spokojnie.

I oto znów obejmowało morzysko zmęczoną głowę i zaczynała się znów od nowa męka straszliwych przywidzeń i przypomnień.

Jeszcze on las mroczny, jeszcze ów poszum dobrotliwy drzew — i nagle, wśród gęstwi, jakby chichot jakiś nagły, jakby kwilenie żałośliwe, płacz. Wzbiera jakiś potok w oddali, huczy—czy stąpa może zastęp wojska. Chrzęszczą zbroice, jak orzeł do lotu zrywa się mocny, ostry, bojowy krzyk. Gdzieś daleko się to dzieje, poza zasłoną drzew, poza promieniem widzenia; gdzieś nieskończenie blisko, w sercu! Serce staje się onem polem krwawem pobojowiskiem. Drży, rzyga krwią, zamiera... raz jeszcze przedziera się ku niemu ów władny krzyk, budzi je na chwilę, rozgrzewa — i oto bezsilne, omdlałe chyli się w skon.

Odmienia się widzenie; żyje wydarte z piersi serce swojem, odrębnem życiem. Nad onem polem śmierci zawisło, w powietrzu — patrzy, ostatniem spojrzeniem patrzy, wolno, aż do ostatniej kropli uchodzi zeń krew...

Pobici rycerze-orły leżą pokotem, gdzieniegdzie zwaleni w bezładną kupę. Sterczą ku górze ręce sine stężałe, wołające pomsty czy grożące rozpiętej nad niemi obojętnej, bezlitośnej Ciszy. Bieleją straszliwe oblicza w okrutny grymas-śmiech, wykrzywione męką konania.

Ujrzała Helena przed sobą męczeńską maskę Wiktora.

Jak wtedy, na onym wyrku dziewki kuchennej; twarz zsiniała, podarta ranami, splamiona krwią. Sine, wykrzywione usta. Tylko oczy! patrzą!!

W tejże chwili huknął z gęstwiny strzał.

Kozacki, dziki krzyk poniósł się po lesie.

Sypnęły znów strzały, jeden za drugim — —

Zbudziło Helenę, jakby uderzenie pięścią w bok; w pierwszej chwili nie zoryentowała się co się dzieje. Spłoszył się koń, skoczył w las, cudem jakimś utrzymała się w siodle. Rwał kary naprzełaj, przez gąszcza leśne, przez karczowiska jakieś, polany; usłyszała Helena za sobą tętent pogoni.

Oprzytomniała całkiem, skierowała konia bardziej jeszcze w bok, z powrotem w bór. — Nieraz w ten sposób udawało się jej dawniej uniknąć pościgu. Noc była ciemna, las młody, liczyła na to, że zmyli trop. Leżąc prawie na grzbiecie wierzchowca, nagliła go do pośpiechu, okładała batogiem. Nagle batog wypadł jej z rąk, złote skry, prześliczne złote i czerwonawe gwiazdy zatańczyły jej w oczach, wzdłuż pleców spłynął bolesny dreszcz.

Osłabła nagle, zwisła ciężko na koniu. Objęła szyję wierzchowca rękami, upadła twarzą na jego bujną grzywę. Odurzył ją ostry, gorący zapach końskiego potu. Sypały się przed oczyma złote, migotliwe światełka-gwiazdy. Deszcz gwiazd i dziwna, dziwna mdłość — —

Nagle rozdzierający z boku ból, za każdym ruchem konia bardziej dojmujący, silniejszy. Poczuła Helena, jak zwilgła koszula przywiera jej do ciała, jak wzdłuż żeber sączy się ciepła, lepka ciecz. Jeszcze silniej, kurczowo zacisnęła ręce naokoło szyi konia, jeszcze bezwładniej zwisła całem ciałem na jego grzbiecie. Chwyciły ją znowu mdłości. Ciemność spadła na oczy, jakby całunem obwinęła jej głowę. Rozplotły się bezwładne, omdlałe ręce; zsunęła się z konia w gąszcz przyziemnej paproci.

Tuż nad jej głową przeleciał, tętniąc i parskając kozacki koń. Huknęły znów strzały. Znów tętent przelatujących koni, i ostry dziki kozacki krzyk —

Objęła ją cisza.

Raz jeszcze na krótką chwilę odzyskała przytomność, wilgotne chłodne paprocie cuciły ją litośnie. Ujrzała nad sobą w górze drżące, złote gwiazdy. Jak wtedy, jak wtedy, w tę noc — — Cicho, sennie szumiał znów, pachniał las. Kochane ramiona kołysały ją na jakiś dobry sen. I z wysiłkiem uniosła głowę, jakby chcąc dosięgnąć czyichś ust.

Z uśmiechem nieopisanego szczęścia zwaliła się ciężko głowa Heleny w wilgotny, leśny, pachnący gąszcz.

. . . .

Ponurą, deszczową nocą przeprawiał się Czachowski z kilku towarzyszami przez Wisłę na tamtą, galicyjską stronę. — Obciążona nad miarę, licha rybacka łódź, posuwała się zwolna ukosem, jakby chyłkiem pod tamten brzeg. Ostrożnie, ukradkiem uderzały o wodę wiosła. Nurt w mroku prawie niewidoczny, bełkotał, przewalał się z szumem wezbranej wody przez nadbrzeżne wikliny. Gęsta, wilgotna mgła leżała nad rzeką, jak mokra płachta. Dławiącym ciężarem spadała na piersi. Chwilami zrywał się wicher, chybotał wątłą łodzią, rozgarniał mgły. Wtedy na chwilę wyłamywały się z mroku przybrzeżne wikliny, majaczył zarys dopiero co opuszczonego brzegu. Znosił prąd łódkę w dół rzeki, ku niebezpiecznym wirom, to znów mieliznom, pasował się twardo przewoźnik z wichrem i falą — —

Siedzący w łódce mężczyźni milczeli — zdali się w zupełności na instynkt przewoźnika, na los — zresztą większości z nich, było wszystko zarówno obojętnem. Z goryczą myśleli, że oszczędziła ich śmierć. Przyszłość — to konopny, moskiewski stryk, wędrowanie dalekie w pustynne lody Sybiru, w najlepszym razie tułaczka. Wyżarły z nich nadzieję ostatnie klęski — siły owe krycia się o chłodzie i głodzie, szczutego, doganianego przez obławę zwierza. Jeden tylko Czachowski, ledwie, że podleczony z ciężkich ran, uchodził z nadzieją w sercu, z niezłomną wolą powrotu. Jeszcze na coś czekał, jeszcze się czegoś spodziewał. Liczył na zdarzenia nieprawdopodobne, cudowne, na to, że wydrze z piersi ludzkiej krzyk-odzew, krwawy czyn, że rzuci go na szalę klęski. Nie chciało zamilknąć stare, chore serce — nie chciały w bezwładzie odpocząć stare spracowane ręce. Gorączkowo snuł w sobie plany, których szaleństwo sam widział. Jedno wiedział, nie ugnie siwej głowy pod batóg najezdcy, ani odbiegnie sprawy, bezpiecznego szukając kąta.

Tuż obok niego siedział Stefan Ziemic, duszą stopił się z mrokiem nocy. Jak zwykle w ostatnich czasach myślał znów o Helenie. Zaginęła wieść o niej, nie pozostał najlżejszy nawet ślad — — —

Powrócił nad ranem do stajni państwa Majewskich, spieniony, poszarpany kulami koń, koń na którym prawdopodobnie ujechała parę dni przedtem — — oto było wszystko, co we dwóch ze Szymkiem zdołali wytropić, wyśledzić.

. . . .

Siąpił gęsty, zimny, dojmujący deszczyk, wolno, chybotliwie posuwała się łódź. Gadała woda sennie o czemś, co było Stefanowi nieskończenie bliskiem, znanem i drogiem. Tak umie gadać jeno Wisła o zmroku do polskiego serca i tylko polskie serce umie jej słuchać tak czujnie, rozumieć. Odwieczną gędźbę odwiecznej fali, rapsody chwały i łkającą skargę niewoli. Wszystko zagarnia, przyjmuje w siebie fala zmienna — niezmienna, przechowuje w sobie głęboko, głęboko, na samem dnie. Woda i serce...

O falo!

Uderzyła miękko łódź o piaszczysty brzeg; wysiedli. Rozjaśniło się znów od wschodu. Ujrzeli szeroką, szarą wstęgę Wisły w ciemnem obramowaniu wikli — tamten, nieszczęsny brzeg —

Stali długo, patrząc —

Przelewała się, bełkotała fala, uchodząc w dal, zdawała się wzbierać krwią w miarę tego, jak opuchłe, chore słońce poprzez mgły wytaczało się z za wikli na horyzont.

Westchnąwszy ciężko, obrócił się Czachowski ku towarzyszom. Stare, znużone jego oczy spotkały twarde, męskie spojrzenie Stefana. Bez słów podali sobie ręce. Oni obaj wiedzieli napewno, że raz jeszcze przejdą Wisłę — że przejdą na tamten brzeg — — — — — — —

żu i oświadczył w Izbie deputowanych, że biuro ochrany, urządzone w ambasadzie rosyjskiej w Paryżu, zostanie zwinięte.

Burcew i teroryści rosyjscy zwyciężyli. Akcya Burcewa, podjęta dla zdemaskowania agentów prowokatorkich ochrany, wywołała podziw pośród najtęższych detektywów paryskich. „Matin" ogłosił rewelacye Burcewa o Azewie i Hartingu. pojawiły się potem opisy działalności ochrany i systemu tortur w więzieniach z pod pióra byłego komisarza policyi rosyjskiej Bakaja, a cała prasa rosyjska wystąpiła przeciwko ochranie. Clemenceau popierał Burcewa i dał mu możność umieszczania swoich odkryć w dziennikach paryskich.

Rewolucyoniści zaczęli opiewać gościnę i swobodę Francyi. Ale trwało to niedługo. Już w czasie rządów Brianda ochrana podjęła swoją działalność napowrót. Urządziła zamachy za pomocą bomb w Nicei i w Paryżu, przyczem zginęło kilku anarchistów, którzy dostali się do pułapki. — Powoli tajna policya rosyjska rozgościła się na dobre w Paryżu, tolerowana przez tamtejszą prefekturę policyi.

Ale zmieniła nieco metodę pracy, używając do służby wywiadowczej Francuzów. Jak stwierdził Burcew, należy do konfidentów ochrany w Paryżu prywatny detektyw Bint. Ambasada rosyjska dała znowu temu nowemu biuru policyjnemu lokal, gdzie przeglądane są papiery i listy rosyjskich emigrantów, wydobyte za pośrednictwem przekupionych dozorców domów.

Walka pomiędzy terorystami rosyjskimi a tajną policyą rosyjską w Paryżu toczy się obecnie z ogromną zaciekłością. Obie strony mają spryt i doświadczenie, to też zwycięstwo przypada to jednym, to drugim. Na razie górą jest tajna policya. Przyznał to sam Burcew na zgromadzeniu rewolucyonistów rosyjskich, przyczem oświadczył, że należy postarać się o odwet na Bincie, który urządził komedyę z bombami w Beaumont. Ale dzisiaj prasa lewicowa nie chce już umieszczać artykułów Burcewa, ogłasza natomiast wszystkie komunikaty prefektury policyi.

Wystąpiła dokładnie na jaw zmiana kursu wobec rewolucyonistów rosyjskich, których rząd francuski chciałby się koniecznie pozbyć. Z okazyi zapowiedzianego przybycia cara do Francyi, policya paryska nawiązała urzędowe stosunki z rosyjską tajną policyą w Paryżu. Obie mają czuwać nad całością osoby cara.

Z powodu bomb, znalezionych w Beaumont, zarządziła policya paryska nowe aresztowania. Jakby na zawołanie pojawiły się bomby w Auteuil na dworcu kolei. W zbiorowych mieszkaniach paryskich, gdzie przebywają rewolucyoniści rosyjscy, policya urządza rewizye i uwięziła cały szereg osób. Burcew, który chce udowodnić, że to jest pospolita nagonka, biega po redakcyach, ale bez skutku, usiłuje pozyskać posłuchanie u deputowanych, ale również nadaremnie. Rząd francuski usuwa i ubezwładnia rewolucyonistów rosyjskich za pomocą więzienia prewencyjnego, ażeby uspokoić policyę rosyjską co do bezpieczeństwa osoby cara we Francyi.

Zjazd internistów polskich.

Lwów, 17 lipca.

II. Zjazd internistów polskich we Lwowie odbędzie się w dniach 21 i 22 lipca. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Obok dwóch referatów głównych ogłoszono 80 wykładów i odczytów, obejmujących wszystkie działy medycyny wewnętrznej a uczestniczą w pracy zjazdowej lekarze interniści wszystkich dzielnic Polski. W godzinach przedpołudniowych rozpatrywane będą dwa główne referaty a mianowicie:

21 lipca o godz. 8 rano w klinice lekarskiej (ul. Pijarów 4), I. referat główny: „Moczówka cukrowa" referenci: dr M. Jakowski i dr A. Landau z Warszawy.

22 lipca o godz. 8 rano w zakładzie anatomii patologicznej (ul. Piekarska 52) II. referat główny „Sztuczna odma piersiowa przy leczeniu gruźlicy płuc" referenci: dr K. Dłuski (Zakopane) i dr S. Sterling (Łódź).

Rozprawy nad referatami i wykłady zajmą resztę godzin przedpołudniowych i oba popołudnia; początek posiedzeń popołudniowch o godz. 3.

W poniedziałek 20 lipca t. j. w dniu bezpośrednio przed zjazdem oczekiwać będą uczestników na dworcach kolejowych delegaci komitetu gospodarczego i udzielać wszelkich informacyj. Wieczorem o godz. 9 tegoż dnia odbędzie się zebranie towarzyskie uczestników w salach restauracyjnych hotelu Geōrgea.

We środę 22 lipca o godz. 7 rano odbędzie się wycieczka automobilami do uzdrowiska dla gruźliczych w Hołosku pod Lwowem, po którem oprowadzą uczstników prof. Wiczkowski i dr M. Selcer. Po śniadaniu podanem w Hołosku wrócą uczestnicy na posiedzenie naukowe do zakładu anatomii patologicznej (ul. Piekarska l. 52).

We środę wieczór i we czwartek (23) rano rozpoczyna się szereg wycieczek do zakładów kąpielowych, w których członkowie zjazdu mogą brać udział wspólnie z członkami zjazdu hygienistów polskich. Program szczegółowy wycieczek otrzymają uczestnicy we wtorek (21) przed rozpoczęciem posiedzenia rannego.

Od poniedziałku 20 lipca biuro komitetu zjazdowego znajduje się w klinice lekarskiej przy ul. Pijarów 4.

Z akademii umiejętności.

Na posiedzeniu komisyi historyi sztuki pod przewodnictwem dr. Tomkowicza prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski przedłożył referat p. t.: „Nieznane portrety Triciusa". Prelegent, przypomniawszy ważniejsze daty z życia Triciusa, okazał fotografię portretu znajdującego się w auli Uniw. Jagiell., a przedstawiającego króla Jana Sobieskiego w szlacheckim stroju; obraz, na którym w kompozycyi znać wpływy Rubensa, w technice zaś i kolorycie wpływy Jordaensa, jest podpisany: „J. Tricius pinxit Cracoviae 1667". Że Tricius malował króla Jana III kilka razy, o tem posiadamy wzmianki archiwalne. Prelegent okazał również fotografie dwóch niedawno znalezionych portretów króla Jana III. i królowej Maryi Kazimiery (stanowiących dziś własność hr. B. Tyszkiewiczów w Czerwonym Dworze). Portret króla w fantastycznym heroicznym stroju, w płaszczu z złotogłowiu, przez artystę z datą 1676, jest zapewne malowany z natury. Portret królowej, w wspaniałym stroju z pięknie wykonanymi jego szczegółami, nie jest podpisany, jednak można twierdzić z pewnością, że wykonał go również Tricius. Portret królowej Maryi Kazimiery — niewątpliwie autentyczny — zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że stanowi punkt oparcia do określenia autentyczności jej portretów innych, co do których dotąd zachodziły poważne wątpliwości. Wreszcie prelegent przedkłada fotografię obrazu, nie pozostającego już z związku z Triciusem, przedstawiającego „Zwycięstwo pod Wiedniem". Obraz, na którym znajdujemy na tle dobrze wykonanego krajobrazu portret króla Jana III., stanowi własność hr. M. Zamoyskiego w Warszawie. W dyskusyi Dr. Fran. Klein wspomniał o portretach króla Jana III. i królowej Maryi Kazimiery, znajdujących się w t. zw. „Prałatówce" w Krakowie, które niegdyś prof. Mycielski przypisał Triciusowi. Nadto w dyskusyi zabierali głos pp. A. Chmiel, Dr. St. Tomkowicz i prelegent.

Dr. Nikodem Pajzderski przedłożył referat p. t.: „O kościele pojezuickim w Poznaniu". Kościół trójnawowy, nieoryentowany, układu bazylikowego o prostem zakończeniu prezbiteryum, jest wzniesiony na planie krzyża łacińskiego. Nawę środkową, prezbiteryum i nawę poprzeczną nakrywa sklepienie beczkowe z lunetami na okna, nawy boczne — sklepienie krzyżowe. Nawy główna i boczne mają po cztery przęsła; prezbiteryum i nawy poprzeczne liczą po dwa przęsła. Filary są związane arkadami, zakreślonemi półłukiem. Na przecięciu naw jest sklepienie kopulaste o murowanych pendentywach i wypukłej czaszy, wykonanej z drzewa, podobnie jak sklepienie nawy głównej. Potężne kolumny przy filarach, nie pełnią żadnej funkcyi konstrukcyjnej. Nad nawami bocznemi są empory. Na zewnątrz ozdobniejszą szatę architektoniczną posiadają tylko fasada frontowa i szczyty prezbiteryum, oraz nawy poprzecznej. Budowlę rozpoczęto w roku 1651, wykończono w roku 1701, poświęcono w roku 1705. Plany na budowę dał O. Bartłomiej Wąsowski S. J., autor podręcznika budowlanego, wydanego w Poznaniu w roku 1678. Budową kierował do roku 1652 Tomasz Poncino, następnie brat Wojciech Przybyłkiewicz. Wewnątrz kościoła, bogata stiukowa dekoracya, wykonana pod kierunkiem Włocha Bianca, oraz polichromia, częściowo pendzla Dankwarta. Obrazy — „Wskrzeszenie Piotrowina" w ołtarzu głównym, „Spisywanie reguł zakonu Jezuitów przez św. Ignacego" i „Komunia św. Stanisława Kostki" w ołtarzach bocznych — należy przypisać Szymonowi Czechowiczowi. Kollegium złączone z kościołem, trzypiętrowy gmach murowany, tworzący nieregularny czworobok, ukończono w pierwszej części w roku 1733, część drugą wraz z wieżą budowano w latach 1745—52, część trzecią ukończono w r. 1770. Po kasacie zakonu Jezuitów kollegium przeistoczono na szkołę narodową z ramienia Komisyi Edukacyjnej; w roku 1820 gmach przeszedł w posiadanie regencyi pruskiej.

Współpracownikami komisyi wybrano pp. Dr. Stefana Komornickiego i Dr. Tadeusza Szydłowskiego.

KRONIKA.

Kraków, 18 lipca.

Sankcya ustawy o opłatach na cele publiczne. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie udzielenia gminie miasta Krakowa pozwolenia na pobieranie opłat na publiczne dobroczynne cele z przedstawień teatralnych, koncertów i innych przedstawień, balów i zabaw.

W obronie pomników na plantach. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się odnowieniem pomnika Grażyny, stojącego na plantach przy ul. Straszewskiego. Pomnik ten, dłuta Dauna, jest uszkodzony w kilku miejscach i potrzebuje na gwałt naprawy. Także powinno się przystąpić do naprawienia harfy na pomniku Lili Wenedy, gdyż dwie struny sterczą oderwane. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę odpowiednich czynników, że na stopniach pomnika Grunwaldzkiego wieczorami zasiada jakieś towarzystwo, porzucając tam papiery i zanieczyszczając niemi otoczenie pomnika.

Parki w Krakowie. Kraków posiada kilka parków, ale są one ogromnie zaniedbane. Szczególnie Park Krakowski pierwsze pod tym względem zajmuje miejsce. Staw w Parku rozsiewa po całej okolicy istną zarazę. Poziom wody jest w nim bardzo niski z powodu zamknięcia dopływu i odpływu, ze względu na budowę kollektora, biegnącego wzdłuż Parku w alei Mickiewicza. Pozostawia dalej wiele do życzenia kwestya ławek; jest ich dosyć, ale są one zabłocone przez urwiszów, uganiających bezkarnie po Parku. Służba nie zajmuje się dostatecznie pilnowaniem parku, często w nim przychodzi do awantur z apaszami.

Park Jordana równi ż nie jest czysto utrzymany; trawniki są obrzucane papierkami i kamieniami, nierzadko wydeptane.

Park miejski w Dębnikach jest może najmniej uczęszczanym, ale spacer wśród starych, cienistych drzew, jest najprzyjemniejszy w dni upalne, które mamy od niejakiego czasu. — Park urządzony jest „po wiejsku"; to wabi każdego i mieszkańcy Dębnik tłumnie tam spieszą. Uczuwa się jodnak brak ławek w tym ogrodzie.

Z prywatnych parków ogród Strzelecki, cieszący się dawniej (przed parcelacyą) względami publiczności, zapełnia się codziennie młodzieżą, a w ogrodzie Botanicznym widać przeważnie młodzież uniwersytecką, uczącą się do egzaminów w cieniu drzew.

Z teatru ludowego. Dzisiaj w sobotę ukaże się na scenie ludowej poraz pierwszy krotochwila „Syn z tamtego świata". Akcya sztuki obfituje w szereg arcywesołych scen, wytworzonych niezwykłą sytuacyą, w której znalazł się młody obieżyświat, podstawiony przemysłowcowi Wolskiemu za syna przez Szwarzmachera, agenta „od wszelkich interesów". Komizm sytuacyi, potęgujący się z każdą sceną, dochodzi do kulminacyjnego punktu w chwili, kiedy powraca prawdziwy syn i przedstawia się za nieznanego mu młodzieńca, który zajął jego miejsce. Dzięki temu zbiegowi okoliczności śpiewaczka „międzynarodowa" Flora Martini" (rodem z Bierzanowa) zostaje żoną dwóch mężów, a Szwarzmacher okazuje się wyjątkowo gorliwym detektywem, bo zamiast jednego syna odnalazł dwóch i synową. Nieoczekiwane rozwiązanie zaciekawiającej akcyi następuje w ostatniej scenie.

Z uniwersytetu. W letnim terminie egzaminów zdali końcowe egzaminy i otrzymali dyplomy z ukończenia szkoły nauk politycznych przy uniwersytecie Jagiellońskim pp.: A. Bogusławski, Tadeusz Jankowski, Konrad Olchowicz, Ignacy Radlicki, Ignacy Rembieliński i Melchior Wańkowicz — wszyscy z Królestwa Polskiego.

Ostrzeżenie dla wyjeżdżających do Berlina. Na podstawie rozkładu jazdy kursuje „bezpośredni" wagon między Lwowem a Berlinem. Wagon ten wyjeżdża z Krakowa o 10.15 wieczór, a ma przyjechać (drogą na Szczakowę i Mysłowice) o 7 rano do Berlina. Przyjechawszy do Mysłowic ze spóźnieniem, dowiaduję się, że połączenie wskutek spóźnienia straciłem; do Berlina zajechać mogę na 11; w ten sposób traci podróżny wszystkie dalsze połączenia z Berlina, odchodzące między 8 a 11. Naczelnik stacyi w Mysłowicach, zainterepelowany, dlaczego pociąg nie czekał, oświadczył, że pociąg z Krakowa spóźnia się stale i nie było wyjątku, by się nie spóźnił. Tem tłomaczyć sobie można fakt, że w niemieckich rozkładach jazdy są wymienione bezpośrednie wagony z Berlina do Krakowa, lecz niema wagonów z Krakowa do Berlina.

Uważam za stosowne przestrzedz — pisze nam jeden z czytelników — przed tem naszą publiczność, a zarazem zwrócić się do dyrekcyi kolei w Krakowie z uprzejmem zapytaniem, czy nie byłoby możliwem, aby wagon Kraków-Berlin przychodził do Mysłowic regularnie, a to tem bardziej, że na przebycie 29 kilometrów między Trzebinią a Mysłowicami jest w myśl rozkładu 1 godzina i 21 minut czasu. Jeśli to za mało, to możeby pociąg wyjeżdżał wcześniej z Krakowa — co jest możliwe wobec tego, że 50 minut ma postoju w Krakowie. Dotychczasowy jednakże stan rzeczy nie może dalej pozostać.

Afera szpiegowska. Wczoraj po południu po przeprowadzonej rewizyi aresztowała policya krakowska w Półwsiu Zwierzynieckiem jakiegoś młodzieńca, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Cała sprawa na razie trzymana jest w tajemnicy.

Sprawa ks. Szpondra. W tych dniach wniósł ks. Szponder sprzeciw do sądu wyższego przeciw aktowi oskarżenia o występek w sprawach emigracyjnych.

Echa defraudacyi Wilczka. Śledztwo przeciwko oskarżonym o defraudacyę, popełnioną przez Wilczka, jest już prawie na ukończeniu. Kilku tutejszych adwokatów przyjęło obronę obwinionych, między nimi Wilczka bronić ma dr Krzaklewski, Sokołowskiego dr Bros, Królikowskiego dr Seinfeld. Z powodu zachorowania Laury Wilczkowej, będzie ona prawdopodobnie wypuszczona na wolną stopę.

Ofiara Wisły. Wczoraj po południu 13-letni Stanisław Ożóg, zamieszkały przy rodzicach przy ul. Kalwaryjskiej l. 76 w Podgórzu, udał się z kolegami do kąpieli. Chłopcy pozostawili ubrania na brzegu Wisły i szli wodą wzdłuż Ludwinowa. Koło Wilgi Ożóg potknął się i od razu zniknął w głębiach rzeki. Na krzyk jego kolegów zbiegli się rybacy i zaczęli poszukiwania za chłopcem, wszelkie jednak wysiłki były bezskuteczne. Ciała nie wyłowiono.

Ogień piwniczny. Wczoraj po południu zawezwano straż pożarną na ul. Sebastyana l. 37, gdzie wydobywały się kłęby dymu z okienka piwnicy. Na miejsce pożaru wyruszył pluton straży z brandmistrzem Żołdanim. Okazało się, że dzieci rzuciły płonącą zapałkę, od której zajęła się słoma i przegody drewniane w piwnicy. Ogień wkrótce ugaszono.

Festyn. Metalowcy Podgórza i okolicy urządzają w niedzielę dnia 19 lipca w uroczym parku miejskim na Krzemionkach w Podgórzu wielki festyn z nader urozmaiconym programem. Po festynie odbędzie się zabawa w sali Tow. „Domu robotniczego" (plac Serkowskiego 11). Czysty dochód z festynu i z zabawy przeznaczony dla bezrobotnych, tudzież wdów i sierot.

Ze sportu.

Akademicki kurs jazdy konnej. W najbliższych dniach rozpoczyna się w oddziale konnym Sokoła (Smoleńsk 32), trzeci, sześciotygodniowy kurs nauki jazdy konnej wyłącznie dla akademików i skautów za zniżoną opłatą 30 K, płatną z góry. Wpisy przyjmuje kancelarya oddziału w godzinach 5—7 po południu. Zaznaczyć należy, że pierwsze kursa cieszyły się liczną frekwencyą młodzieży akademickiej, która po ukończeniu kursu wystosowała do oddziału konnego pismo z wyrazami podziękowania.

Wyścigi kolarskie krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów, które z powodu gwałtownego deszczu w dniu 5 b. m. nie mogły się odbyć, odbędą się w niedzielę 19 b. m. z tym samym programem. Wpisy do biegów przyjmuje się najdalej do 16 b. m. (z wyjątkiem gości) w lokalu klubu (Wiślna 4, I p.) codziennie między 8 a 10 wieczorem. Po wyścigach odbędzie się w lokalu klubu zabawa, podczas której nastąpi rozdanie nagród.

Z kraju.

Premiowe strzelanie, na które wyjechała do Wiednia młodzież z kraju naszego, dało następujące wyniki:

Pierwszą nagrodę, składającą się z popiersia cesarza, zrobionego z bronzu, ofiarowanego przez lwowski korpus oficerski dla młodzieży szkół lwowskich, oraz 50 koron w złocie, otrzymał abituryent V. gimnazyum Alfred Hladny. Medal złoty otrzymał uczeń Bronisław Kopczyński z gimnazyum w Tarnopolu. Medale srebrne otrzymali: Alfred Hladny, Adolf Litwora z Brodów, Jan Witkowicki z gimnazyum ruskiego w Stanisławowie i Zdzisław Rozwadowski ze Złoczowa. — Zegarki srebrne otrzymali: Alfred Hladny, Adolf Litwora, Jan Witkowicki, Zdzisław Rozwadowski, a nadto Jan Bobrij z Tarnowa i Edmund Regula, uczeń seminaryum nauczycielskiego w Krakowie. — Medal bronzowy otrzymało 5 uczniów z gimnazyum w Mielcu i 5 z gimnazyów kołomyjskich. Inni uczniowie, a mianowicie: Zenon Łyszyk, Stanisław Burczyk i Stanisław Śladek z IV. gimnazyum we Lwowie, Henryk Terlecki z V. gimnazyum we Lwowie i Tadeusz Kurpiel z VIII. gimnazyum we Lwowie, Franciszek Ogarek z Bochni, Kazimierz Prokosz z Brodów, Jan Gorczyński, Kazimierz Bańkowski i Tadeusz Hans z Jarosławia, Paweł Bielak z V. gimnazyum w Krakowie, Emil Stach i Albin Schreier z gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Jerzy Sonowicki z ruskiego gimnazyum w Przemyślu, Alfred Pastuszeńko i Leon Czepielowski z I. gimnazyum w Rzeszowie, Paweł Sikora ze Sambora, Witold Dietrich ze Sanoka, Andrzej Nowicki z gimnazyum ruskiego w Stanisławowie, Wiktor Górski z I. gimnazyum w Tarnowie, Bruno Olbricht, Bolesław Kłapkowski i Jan Grzęsło z Wadowic, Kazimierz Barański i Feliks Bielecki ze Złoczowa, dalej uczniowie szkół realnych: Karol Grünwald i Wiktor Görz (Lwów, I. real.), oraz Stefan Kokoszka i Edward Langer (Lwów, I. real.), Stefan Pronaszko (Tarnów, I. real.). Feliks Jędrychowski (Tarnów), Tadeusz Jełowicki i Justyn Begejowicz (Stanisławów), wreszcie uczniowie seminaryów nauczycielskich: Władysław Hyla i Aleksy Stawarz z Krakowa i Roman Zant z Zaleszczyk — otrzymali portfele z napisem pamiątkowym, zawierające przeważnie złotą lub srebrną (pięciokoronową) monetę.

Ze świata.

Napad w lesie. Z Opawy telegrafują: Kantorzystka Amelia Maid z Berna, która wczoraj rano przedsięwzięła wycieczkę z Opawy do Hradca, została w południe w lesie Hanuszkowskim opadniętą przez nieznane indywiduum i ciężko dwoma strzałami rewolwerowemi zranioną. Ponieważ dotąd nie można jej było przesłuchać, nie wiadomo, czy chodzi tu o akt zemsty, czy też o usiłowany rabunek.

Strajk rolny na Morawach. Robotnicy rolni dzierżawcy Goldmanna w Stecken na Morawach urządzili strajk, a gdy dzierżawca sprowadził robotników słowackich i dał im większe wynagrodzenie, robotnicy miejscowi napadli na jego zamek, zbombardowali go kamieniami, a potem wtargnęli do wnętrza i spustoszyli urządzenie. Goldmann zatelefonował do Igławy o pomoc i sam się ukrył. Kilku napastników aresztowano.

Rabunek. Z Salcburga telegrafują: Na posłańca pocztowego Wahlmanna z urzędu pocztowego w Birnberg napadli dwaj bandyci. Wahlmann strzelił do nich z rewolweru, na co jeden z bandytów rzucił się na niego i ciężko go poranił nożem. Zdaje się, że bandyci zrabowali mu 6000 koron, które miał przy sobie. Z Salzburga wysłano w pogoni organa policyjne z psem.

Ulivi — oszustem? Z Turynu telegrafują: Wynalazca sposobu wywoływania wybuchu na odległość za pomocą promieni, Ulivi, okazał się zwykłym oszustem. Gdy go bowiem wezwano, aby doświadczenia swoje powtórzył przed komisyą wojskowo-naukową, nagle wyjechał i znikł bez śladu.

50 miligr. radu — stracone. Z Berlina telegrafują: W szpitalu Charite pewien chory wyrzucił przez pomyłkę do klozetu 50 miligramów radu, wartości 15.000 marek. Poszukiwania za radem pozostały bez skutku.

Światowy rekord wysokości. Donieśliśmy o nowym rekordzie wysokości, osiągniętym przez lotnika Oelericha, który wzniósł się do 7.500 m. w górę. Otóż okazało się, że Oelerich nie dość ściśle obliczył osiągniętą wysokość i to niekorzystnie dla siebie. Instytut fizyczny uniwersytetu lipskiego poczynił obliczenia, z których okazuje się, że ustanowiony przez Oelericha rekord wynosi powyżej 8.000 metrów. Zaiste, lot imponujący!

„Zeppelin IV" zawędrował za rosyjską granicę. Z Olsztyna telgrafują nam: Wzdłuż granicy rosyjskiej krążył wczoraj balon, który po niejakim czasie przeleciał przez granicę i krążył nad terytoryum rosyjskiem. Rosyjska straż graniczna zauważyła to i rozpoczęła ostrzeliwanie balonu, który poznawszy omyłkę, natychmiast zawrócił.

Osobliwy żołądek. Do szpitala w Saaz zgłosiła się pewna kobieta, skarżąc się na ciężkie dolegliwości żołądkowe, spowodowane — jak sama podała — połknięciem gwoździ i odłamków szkła. Kobieta ta cierpiała na histeryę. Dokonano na niej operacyi i znaleziono w żołądku 175 gwoździ 1½ calowych, 39 gwoździ ¾ calowych i 16 śpiczastych kawików szkła różnej wielkości. Pacyentka przebyła szczęśliwie operacyę i ma się zupełnie dobrze.

Serbski następca tronu i córka Hartwiga. Z Belgradu telegrafują: Serbskie Biuro prasowe zaprzecza wiadomściom, jakoby serbski następca tronu, ks. Aleksander, miał zamiar zaręczyć się z córką zmarłego posła rosyjskiego, Hartwiga.

Wycieczka młodzieży francuskiej do Rosyi. Z początkiem sierpnia przybywa do Petersburga wycieczka francuskiej młodzieży szkolnej. Wycieczka, zorganizowana na koszt rządu francuskiego, zwiedzi szereg miast rosyjskich. Ma być także w Warszawie.

Skazany za szpiegostwo. Z Malmoe telegrafują: Aresztowany z powodu szpiegostwa poddany rosyjski Anderson został zasądzony na pięć lat robót przymusowych.

Ślub Ludwika Burbońskiego. Z Londynu telegrafują: Wczoraj po południu odbył się w kościele św. Karola ślub księcia Ludwika Burbońskiego, kuzyna króla hiszpańskiego, z pewną ubogą dziewczyną, Beatryczą Harrington. Gdy nowożeńcy po ślubie udali się do ambasady hiszpańskiej celem zapisania się, ambasada odmówiła przyjęcia ich.

Z doli i niedoli sufrażystek. Z Londynu telegrafują: Wczoraj po południu miało się odbyć w Holland parkhall wielkie zgromadzenie sufrażystek, na którem miała przemawiać Pankhurstowa. Licznie zebrana przed lokalem publiczność zajęła wrogie stanowisko wobec sufrażystek, wtargnęła do sali i pobiła je.

Dalsza depesza donosi: Wczoraj w Muzeum Narodowem jakaś sufrażystka pocięła obraz malarza Harry Carlysle.

Rasputin. Z Petersburga telegrafują. Wedle ostatnich doniesień, stan zdrowia Rasputina jest w dalszym ciągu poważny. Do Tiumenia przewieziono Rasputina na okręcie. Do przystani towarzyszyły mu ogromne tłumy publiczności. Wieś Pokrowskoje, w której dokonano zamachu na Rasputina, znajduje się w stanie oblężenia.

Pożar w dokach okrętowych. Z Petersburga telegrafują: W Newskich zakładach budowy okrętów wybuchł pożar i zniszczył trzy oddziały. Szkoda wynosi 400.000 rubli.

Pokłady radium w Indyach. W starych indyjskich minach dystryktu Sayaz znaleziono pechblendę, której analiza dała 83% uranium potrzebnego do pozyskiwania radium. Pechblenda, znaleziona w Joachimsthal w Czechach, z której, jak wiadomo, korzystała pani Curie-Skłodowska, zawiera tylko 56% uranium. Pokłady są stosunkowo dość wielkie. Najcięższe bryły pechblendy ważą 36 funtów.

Zapiski policyjne.

W Podgórzu aresztowano 17-letniego Romana Bereżniaka, który piekarzowi, wiozącemu przez ulicę Kalwaryjską mąkę, skradł jeden worek. — Do mieszkania Aleksandra Zaremby przy ul. św. Marka l. 20 weszła w czasie nieobecności właściciela jakaś kobieta i skradła biżuteryę wartości kilkuset koron. — Wczoraj nad ranem włamali się jacyś złoczyńcy do sklepu Maksymiliana Recliesa przy ul. Karmelickiej l. 10 i splądrowawszy sklep, widocznie spłoszeni zbiegli, nie zabierając nic ze sklepu. — Rodzina poszukuje 15-letniego Henryka Prokopowicza ze Zwierzyńca, który oddalił się przed kilku dniami z domu i dotąd nie powrócił. — Wczoraj w południe p. Maryi Pindelskiej w Rynku gł. skradli trzej złodziejaszkowie torebkę z 100 koronami. Po południu aresztowano już jednego ze sprawców tej kradzieży, znanego kieszonkowca 16-letniego Jana Marca. Przy aresztowanym nie znaleziono już pieniędzy, gdyż jak twierdzi, „koledzy" go okradli. — Przed kościołem Maryackim p. Maryi Szawelskiej skradziono torebkę z 50 koronami. — Ten sam los spotkał Rozalię Dyrdę, do której przed kościołem Karmelitów przystąpił jakiś człowiek i wyrwawszy torebkę z pieniądzmi, zbiegł w niewiadomym kierunku. — Z klombów przed muzeum Czartoryskich skradziono wczoraj nad ranem kilkanaście doniczek z pelargoniami. Prócz tego zniszczyli oni klomby w kilku miejscach, wyrywając kwiaty i depcząc po trawnikach. Kradzieży kwiatów mieli się dopuścić trzej chłopcy ubrani dość przyzwoicie.

Przeniesienia starostów. Namiestnik przeniósł starostów: Adama Leszczyńskiego z Złoczowa do Rzeszowa, Romana Żurowskiego z Rzeszowa do Lwowa, Edmunda Stanisławskiego z Tarnobrzega do Lwowa, Jana Mądziela z Dąbrowej do Lwowa, Wincentego Przybysławskiego z Zborowa do Złoczowa; sekretarzy namiestnictwa Włodzimierza Hendricha z Przemyśla do Dąbrowej, Zygmunta Dembowskiego z Jarosławia do Tarnobrzega, Stanisława Bilińskiego z Brzeżan do Zborowa i powierzył tym sekretarzom namiestnictwa kierownictwo odnośnych starostw.

Odznaczenie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał inspektorowi zakładu karnego we Lwowie, Janowi Bilikowskiemu, z okazyi przejścia jego w stan spoczynku krzyż zasługi z koroną.

Z konwentu OO. Bonifratrów. O. Walfryd Ulrich, nowo zamianowany przeor konwentu Bonifratrów w Krakowie, przybył z Zebrzydowic i objął swoje stanowisko.

„Nowości Illustrowane" w ostatnim (29) numerze przynoszą szereg interesujących ilustracyj z aktualnych zdarzeń Polski i całego świata, między innemi: Jubileusz na wszechnicy Jagiellońskiej, „Kwiatek kultury pruskiej" czyli mieszkanie jaskiniowe włościanina polskiego w Poznańskiem; sensacyjnej ucieczki więźnia z Tworek; fotografię nowych radców m. Krakowa; nowego generał-gubernatora warszawskiego, gen. Żylińskiego; szereg charakterystycznych zdjęć z gościny operetki lwowskiej w Krakowie; ofiarę zwierzęcej zbrodni w Krakowie; nadto dodatek dla pań przynosi feljeton o najświeższych modach, a satyryczna kronika oświetla je z innej strony.

Biuro Informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów w Krakowie, założone przed dwoma laty i będące związkiem samopomocy koleżeńskiej, ułatwia bezpłatnie zamiejscowym koleżankom zapisy na uniwersytet i inne wyższe kursa naukowe i udziela bezinteresownie wszelkich informacyj, dotyczących studyów, uzyskania posad i lekcyj, oraz pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań dla studentek. Biuro poleca rodzicom i wychowawcom uzdolnione i zaufania godne studentki do udzielania lekcyj i korepetycyj w zakresie szkół gimnazyalnych i realnych, seminaryów, liceów, szkół wydziałowych i ludowych, oraz do muzyki, nietylko w miejscu, lecz także na wyjazd. Biuro załatwia bezzwłocznie wszelkie oferty i udziela potrzebnych wyjaśnień. Pisemne zgłoszenia przyjmuje biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów, Kraków, Starowiślna l. 3, gdzie urzęduje codziennie od godziny 11—1 przed południem i od 1—3 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z kalendarza. W sobotę dnia 18 lipca: Szymona z Lipnicy i Kamila w.

Wschód słońca dnia 18 lipca o godzinie 3 minut 53; zachód o godz. 7 m. 40; długość dnia godzin 15 m. 47.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Faust", opera w 5 aktach.

W niedzielę: popołudniu: „Trubadur", opera w 5 akt.; wieczór: „Polska krew", operetka w 3 aktach.

W poniedziałek: „Prymas cyganów", operetka w trzech aktach.

We wtorek: „Cyganerya", opera w czterech aktach.

We środę: „Polska krew", operetka w trzech aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: „Syn z tamtego świata" (premiera).

W niedzielę: po południu: „Panieńskie Skały"; wieczór: „Syn z tamtego świata".

W poniedziałek: „Myszy bez kota".

We wtorek: „Syn z tamtego świata".

We środę: „Królowa przedmieścia".

Kronika lwowska.

Lwów, 18 lipca.

Zjazd komendantów polskich związków strzeleckich obradował w dniach 28 i 29 czerwca i powziął uchwały co do stosunku Związków komisyi skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, który pozostał bez zmiany, co do usilnego popierania Polskiego Skarbu Wojskowego i co do stosunku do innych organizacyj militarnych, a w szczególności polskich drużyn strzeleckich. Zjazd stanął na gruncie bezwzględnej jedności organizacyjnej, opartej na połączeniu i podporządkowaniu wspólnemu naczelnictwu. Zjazd wypowiedział się też w sprawie wyjazdu na premiowe strzelanie do Wiednia, uznając motywy, które skłoniły komendę krakowską do wysłania na ten zjazd plutonu reprezentacyjnego, za słuszne. Zjazd powziął ponadto cały szereg uchwał w sprawach szkolnych i organizacyjnych.

Dział ekonomiczny.

* **Krajowa szkoła sukiennicza w Rakszawie.** Dyrekcya zawiadamia, że można już zapisywać uczniów na kurs rozpoczynający się dnia 1 września. Warunki przyjęcia uczniów zwyczajnych są następujące: 1. ukończenie z dobrym postępem przynajmniej szkoły ludowej lub odpowiednie temu wykształcenie w inny sposób nabyte. 2. ukończony 14 rok życia i należyte rozwinięcie fizyczne. Szkoła ma na celu przy pomocy nauki teoretycznej i praktycznej kształcić uczniów na przodowników (majstrów) i zawodowych sukienników — i podać młodzieży, która poświęci się temu zawodowi wszystkie wiadomości, jakie do należytego prowadzenia rzemiosła są potrzebne. Nauka w szkole trwa dwa lata i jest bezpłatna — nadto uczniowie za prace praktyczne wykonane w salach roboczych otrzymają nagrody pieniężne. Uczniowie ubodzy, a pilni mogą być umieszczeni za skromną opłatą w miejscowej bursie szkolnej.

*** Galicyjskie walory naftowe na giełdzie w Lille.** Podczas gdy ostatnie wiadomości z Drohobycza donoszą jeszcze wciąż o spadaniu cen ropy, z Paryża piszą, że na giełdzie w Lille w północnej Francyi, która dotychczas specyalizowała się tylko we francuskich akcyach węglowych i żelaznych, obroty galicyjskich walorów naftowych przybrały w ostatnich czasach wielkie rozmiary. Kilka z tych walorów doznało znacznej zwyżki, zwłaszcza akcye i udziały kopalni Dąbrowa, która w ostatnim roku podniosły się z 300 franków na 4.500 fr. Ponieważ w ostatnich czasach o finansowej sytuacyi Tow. Karpackiego obiegały niepomyślne pogłoski, zarządy czterech największych francuskich towarzystw w Galicyi, mianowicie Towarzystwa Karpackiego, kopalni w Dąbrowie, w Potoku i Wankowie odbywszy w Lille walne zgromadzenie, postanowiły założyć w Wiedniu biuro informacyjne w celu strzeżenia interesów francuskich nafciarzy w Austryi. Na zgromadzeniu tem stwierdzono także, że w następnym roku można oczekiwać podwojonej produkcyi ropy.

Wiedeń, 17 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 588·25, węgierskiego Zakładu kredytowego 760·50, Anglobanku 323·25, Unionbanku 560·25, Länderbanku 470·—, Bankvereinu 499·50, Bodencredit 1120·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 610·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 631·50, Kolei państwowych 659·75, kolei południowej 78·25, kolei północnej 47·80, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 758·—, Rima Muranyi 581·—, Praskiego Tow. żelaznego 23·18, Fabryki broni 820·—, Akcye tureckie tyt. 377·—, Gal. Karp. Tow. naft. 751·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·55, Austr. renta koron. 80·95, Węgier. renta koron. 78·60, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·50, 4% Listy Banku hipotecznego 89·75, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 99·10, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·60, 4% pożyczka m. Lwowa 78·—, 4% pożyczka m. Krakowa 80·25, Losy tureckie 209·25, Marki 117·87, Ruble 251·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 632·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: lepsze.

Wiedeń, 17 lipca. Cukier spok. 21.35—45; 00.00—00 00. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 16 lipca. — Austr. kred. 185·90, Koleje państwowe 142·50, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: spokojne.

Paryż, 17 lipca. — Renta 3 prc. —·—, Mąka 82·63.

Berlin, 17 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·25, Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 213·75, Amerykańskie noty 419·25, 3-prc. pruskie konsole 76·50, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 87·50, Niemiecki bank państwowy 139·50, Austryackie akcye kredytowe 185·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 147·62, Diskonto Komandit 181·50, Austryackie koleje państw. 142·25, Lombardy 16·50, Kanada Pacific 187·87, Losy tureckie 159·75, Hohenlohe 102·25, Phönix 229·—, Gelsenkirchner 178·—, Hamburg-Ameryka Packetf. 125·12, Hansa 253·25, Północny Lloyd 106·75.

Wiedeń, 17 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 281·50, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 238·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-prc. 95·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 485·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 26·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 47·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 26·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 208·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 208·90, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 451·—.

Budapeszt, 17 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·88 do —·—; pszenica na kwiecień od 13·10 do —·—; żyto na październik od 9·84 do —·—; owies na październik od 7·78 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·38 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·57 do —·—; kukurudza na maj od 7·33 do —·—; rzepak na sierpień od 15·35 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: silne; pogoda: pochmurno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 17 lipca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 20·80 do 24·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·— do 19·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·— do 17·—; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·80 do 18·30; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·— do 19·40; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 29·— do 40·—; soczewica od 54·— do 60·—; wyka od 19·50 do 22·50; siano zwyczajne od 7·60 do 8·80; koniczyna pastewna od 8·40 do 9·60; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od —·— do —·—; kminek holenderski od 84·— do 87·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki n. od 5·50 do 6·—; jaja za kopę od 3·70 do 4·—; masło za 1 kilogram od 2·— do 2·40; ser za 1 kilogram od 0·50 do 0·60; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·14; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Józef Albin Herbaczewski:** „Amen". (Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci.) Nakładem J. Czerneckiego, Wieliczka.

Książka ta ma szanse poczytności, bo budzi w czytelniku wesołość. Zbiór polemicznych aforyzmów i inwektyw, mających za cel znane osobistości współczesnej literatury, a napisanych z pewnym zasobem talentu satyrycznego i nieokiełzanym temperamentem, chętnie przeczyta zarówno literat, jak i osoba, w literaturze zawodowo niezainteresowana.

Gdy literaci załatwiają publicznie swe porachunki osobiste — publiczność ma szczególne gaudium, mianowicie podwójne: z widoku walki jako takiej i z widoku jej społeczno-polityczno-narodowo-filozoficznego wystylizowania. Literaci nie walczą bowiem nigdy o osobiste cele i interesy, broń Boże! chodzi zawsze o jakąś ideę, o jakąś sprawę ogólną. — Tembardziej więc bawi się czytelnik, gdy słyszy wycie zranionej miłości własnej i widzi zupełne obnażanie się polemistów, którym się zdaje, że są szczelnie zakuci w zbroję świętych rycerzy.

Książka p. J. A. Herbaczewskiego byłaby zjawiskiem zgoła tuzinkowem, gdyby to, co jest ideowem w tych aforyzmach polemicznych, autor przedstawił w spokojnym, rzeczowym wywodzie, wolnym od wysuwania autorskiego „ja" na pierwszy plan i zbyt jaskrawej ornamentyki uczuciowej.

Po za oryginalnością w sposobie przemawiania bezceremonialnego, poza niezwykłością giestykulacyi, po zatem, że autor okazuje niepohamowaną nienawiść a zasłania się „miłością", że opiewa swą wysoką wartość publicznie i głośno, a zarazem zapewnia o swej pokorze — po za tem wszystkiem sama treść rzeczowa książki nie jest bynajmniej objawieniem.

J. A. Herbaczewski wypowiada twierdzenia, po wielekroć już przez innych pisarzy wypowiedziane, broni spraw, które mają już legion obrońców. Te rzeczy znajdują się już w toku dyskusyi, ten i ów rozważa wszelkie pro i contra — wie na co tyle hałasu?

Zdaniem mojem rozmaite rozsiane w książce uwagi ogólne są zupełnie słuszne, ale nie nowe, bo oddawna kursujące; można je powtarzać w nieskończoność, byle nie krzykliwie i byle je wyrazić ściśle. Herbaczewski wyraża się błyskotliwie, mocno, ale mętnie. Słowa wyrażają często coś fałszywego, ale jeźli się chce, można pod nie podsunąć jakąś prawdę, zależnie od dobrej woli. Czytamy: „Wiem już, że będę tem, czem sam siebie stworzę, a nie tem, czem mnie ludzie zrobią; że będę tylko tyle wart, ile będzie warta moja praca... O co mam walczyć z ludźmi? Najlepszą formą walki jest twórczość!"... Wiemy o co tu chodzi, a jednak nie mamy pewności. Albowiem: a) człowiek sam siebie nie stwarza, nawet „moralnie" — ludzie „urabiają", otoczenie mniej lub więcej „nadaje" wartość; b) człowiek jest czemś więcej, niźli warta praca, którą spełnia; c) twórczość jest czasem formą walki, a czasem nie.

Inny przykład z brzegu: „Bez idei sprawiedliwości ludzie i narody dziczeją. Światem rządzi prawo moralne'. Niewątpliwie: tylko to prawo moralne bywa rozmaicie komentowane. Komentarza zaś dostarcza siła.

J. A. Herbaczewski wyraża szereg szlachetnych życzeń. Chce, by Polska stworzyła własną kulturę, a nie była tylko naśladowczynią Europy, by wogóle była „twórczą" (a może nią już jest?), chce, aby literaci i artyści polscy kierowali się jedynie pobudkami idealnemi, a wyzbyli się wszelkich uczuć poziomych, chce, aby w poezyi panowała atmosfera czysta i wzniosła, chce, aby reklama spekulacyjna w literaturze nie miała żadnego znaczenia, chce, by artysta był człowiekiem szlachetnym i t. d. Takim postulatom nikt nie jest przeciwny. Są tylko nieziszczalne... Sztukę i literaturę tworzą przecież ludzie, a ludzie bywają rozmaici, o rozmaitej mieszaninie zalet i braków. Niewątpliwie sztuka i literatura podlega analizie i wyrokom, wydanym ze stanowiska etyki, taksamo i motywy tworzenia. Ale Herbaczewski nie analizuje, lecz gromi.

J. A. Herbaczewski atakuje namiętnie obóz t. zw. postępowy w literaturze i widzi w nim wszelkie „zło" a raczej przyczynę wszelkiego „zła' w kulturalnem życiu(współczesnej Polski. Żeromskiemu zarzuca, że oczernia swoje społeczeństwo, Micińskiemu, że jest marnym komedyantem i spekulantem, Feldmanowi, że jest arendarzem i handluje wszelakiemi modnemi hasłami, dostało się i Wyspiańskiemu. Wypoliczkował p. Herbaczewski przytem wszelakiego żyda, mieszającego się do spraw polskich. Wszystko to już powiedziano, lepiej i spokojniej i dotkliwiej. Gdyby ktoś te wszystkie zarzuty zebrał i sformułował lepiej, niż dotychczas uczyniono, wartoby się z tem wreszcie załatwić.... na razie niech się jeszcze inwektywy gromadzą, przyjdzie czas na obrachunek, a raczej na analizę.

J. A. Herbaczewski przecenia w swem roznamiętnieniu zło i dobro w Polsce, bo myśli kategoryami naiwnemi. Polska łatwo przezwycięży niebezpieczeństwa wrzekomej literackiej „Judeo-Polski", nie ulegnie ideałom „Pochroniów", które nie są ideałami ani Żeromskiego, ani Feldmana, ani Micińskiego, jak wiadomo. Raczej tak ci jak inni pisarze współcześni ulegają pewnym prądom w społeczeństwie i wyrażają je lepiej lub gorzej. Wodzami narodu jednak nie są i nie będą. Fluktuacyj popularności nie należy brać zbyt uroczyście. Niewiadomo, kto jutro będzie górą.

I prąd, który Herbaczewski „wyraża" w aforyzmach swej książki nie bez zacięcia satyrycznego, pochłonie rychło niepamięci fala.

Jan Münzer.

— **Nowe książki:**

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum III w Krakowie za rok 1913/14. 1. Ks. A. Siuda. Pamięci Gaka (1114—1914). 2. Część urzędowa. Kraków 1914.

Sprawozdanie dyrektora gimnazyum św. Jacka w Krakowie za rok 1914. 1. Dr Jan Dąbrowski: Średniowieczne kroniki węgierskie w świetle ostatnich badań. 2. Część urzędowa.

Głos angielski o obecnem położeniu.

(Tel. Biura Reutera.)

Londyn, 18 lipca.

„Westm. Gazette" pisze: Sprawa albańska i stosunki austro-serbskie są w obecnej chwili dwiema zupełnie odrębnemi kwestyami. Ale wszystkie sprawy bałkańskie tworzą w końcu jedność i nie jest wcale nieprawdopodobnem, że **stosunki austro-serbskie przez zawikłania albańskie skomplikują się** i będą zachętą dla serbskich zapaleńców. **Serbia wcale jeszcze nie zrzekła się swych ambicyj do okna na morze adryatyckie.**

Co się tyczy mowy hr. Tiszy po zbrodni sarajewskiej, nie można zaprzeczyć, że Austro-Węgry mają słuszny powód do pragnienia wyjaśnienia stosunku z Serbią. W monarchii panuje silne oburzenie. Powszechnem jest zdanie, że antiaustryacki spisek, którego ofiarą padł arcyksiążę Franciszek Ferdynand, ma swe źródło w Serbii. Serbska kampania prasowa sytuacyi nie poprawiła. W Austro-Węgrzech szerzy się zdanie, iż w Serbii starają się ludność serbską w monarchii obrobić dla przygotowania oderwania jej od monarchii. W takich warunkach nie można się spodziewać, aby rząd pozostał bezczynnym. Serbia zrobiłaby dobrze, gdyby uznała słuszność obaw swego wielkiego sąsiada i wszystko uczyniła, aby je rozprószyć bez czekania na nacisk, któryby według słów hr. Tiszy mógł pociągnąć za sobą zawikłania wojenne. Taka sytuacya między wielkiem a małem państwem nie powinna być powodem do niebezpieczeństwa, jeżeli mocarstwo wstrzymuje się od zarządzeń, obrażających godność i dumę małego sąsiada. O ile chodzi o Austro-Węgry, wierzymy i spodziewamy się, że to nastąpi, ale mniejsze narody bałkańskie liczą na rywalizacyę wielkich sąsiadów. **Spodziewamy się, że doświadczenia wojen bałkańskich będą miały skutek otrzeźwiający.** Mocarstwa były wtedy zdecydowane uniknąć zawikłań. Spodziewamy się, że nastąpią **wspólne usiłowania około lokalizacyi tych trudności i że smutna ultima ratio,** o której mówił hr. Tisza, **nie będzie nawet rozważaną.**

Deputacya bośniacka u hr. Tiszy.

(Tel. węg. Biura kor.)

Budapeszt. Przybyli tu przywódcy serbskiej partyi narodowej Sejmu bośniackiego Dr. Dimovic, Dr. Dojkic i Dr. Vasic i byli w parlamencie, gdzie przyjęci zostali przez prezydenta ministrów hr. Tiszę. Dr. Dimovic wygłosił mowę, w której dziękował Tiszy za wygłoszoną onegdaj w Sejmie węgierskim mowę o liniach wytycznych dla Bośni i Hercegowiny, co tem bardziej sympatycznie przyjęto, że z powodu zamachu i późniejszych wykroczeń, Serbowie w Bośni i Hercegowinie ogólnie są przygnębieni. Mowa ta znalazła oddźwięk u każdego Serba w Bośni.

Hr. Tisza odpowiedział, iż bardzo przyjemnie dotknął go fakt, że słowa jego padły na tak urodzajną glebę i znalazły tak wdzięczne echo. Koniecznem jest w tych czasach zachować zimny i sprawiedliwy sąd. Linie wytyczne, dotąd uznawane za słuszne, będą nadal utrzymane. — W Bośni i Hercegowinie będzie się postępować według zasad równości i sprawiedliwości wobec wszystkich trzech wyznań. Wszystkie trzy wyznania powinny w pokoju i zgodzie brać udział w bośniackiem życiu państwowem dla dobra obu krajów i sławy monarchii.

Interpelacye w Sejmie.

Budapeszt. Na posiedzeniu Sejmu zgłosili interpelacye: pos. Mezoeffy o stosunkach w Bośni i Hercegowinie, hr. Andrassy o polityce zagranicznej, pos. Rakovszky o spisku w Belgradzie.

Alarmy.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Budapeszt. „Kronst. Ztg." ogłasza artykuł, w którym donosi, że **Rumunia z całą świadomością przygotowuje się do ewentualnego zbrojnego wtargnięcia do monarchii.** W granicznej miejscowości Predeal zgromadziła Rumunia wielkie zapasy broni i amunicyi i wysłała wielu **tajnych agitatorów do Siedmiogrodu,** do okolic zamieszkałych przez Rumunów, **celem wywołania tam w danym wypadku powstania Rumunów.** W Predeal znajduje się **8.000 manlicherów, które mają być przemycone** na dany znak **do Siedmiogrodu,** dla uzbrojenia tamtejszych powstańców. Dziennik domaga się wybudowania jak najszybciej fortec na granicy rumuńskiej.

Dalsze postępy powstańców albańskich.

(Telegr. „N. Reformy".)

Durazzo. Wedle doniesień z obozu powstańców, czynią oni dalsze postępy. Mieli oni zniszczyć w zupełności **miasto Szijak.**

Rzym. Ag. Stef. donosi z Durazzo: Powstańcy **zajęli miejscowość Szpitali,** położoną na pagórku na zachód i urządzili tam szańce i główną kwaterę. Wysłany do powstańców parlamentaryusz nie został dopuszczony, później udał się ponownie do powstańców, którzy mu wręczyli listy dla posłów mocarstw. Dotąd listy te nie zostały posłom doręczone. Generał Devert wrócił z Walony. Jak słychać, ma on zamiar ustąpić. Międzynarodowa komisya kontrolna postanowiła poczynić starania celem zaopatrzenia uciekającej ludności w środki żywności.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Walony: Epiroci wzmocnieni 4.000 regularnych wojsk greckich i czterema działami forsują wąwóz Logarą. Albański major Husni i kapitan Ghilardi objęli komendę nad wojskami rządowemi.

Osaczenie Walony.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Walony: Miasto jest spokojne. **Z południa osaczają je Epiroci, z północy powstańcy.**

W Durazzo.

Durazzo. Krążące pogłoski o ataku powstańców na miasto spowodowały wśród ludności wielkie zaniepokojenie. Wiele rodzin z przedmieść ucieka wraz z dobytkiem do miasta, gdzie mieszka u krewnych i znajomych. Inni wyjeżdżają z Durazzo. Wśród ochotników, których liczba wynosi obecnie 150 Rumunów, Niemców i z Austryi, panuje z powodu braku pomieszczenia i środków żywności, niezadowolenie, tak, że wielu ochotników znowu powraca do domu. Toż samo wielu Mirdytów opuszcza Durazzo. Nadeszłe tu wiadomości z okolicy Walony donoszą o niedającej się opisać nędzy wśród uciekającej ludności. Bankier i mąż zaufania rządu rumuńskiego Mexi został przez księcia zamianowany tajnym radcą.

Neutralny obóz.

Walona. Mocarstwa utworzyły w Walonie obóz neutralny **dla wszystkich zbiegów** i zagrozili powstańcom, że w razie zaatakowania go, okręty wojenne zbombardują miasto i wysadzą na ląd swoje wojska.

Rzym. Ag. Stef. donosi z Walony: Włoski admirał Trifari wydał zarządzenie, aby miejscowość Rionero została oznaczoną przez cztery białe chorągwie, jako znak wolnego obozowiska, dokąd ludność będzie się mogła schronić. Admirał zawiadomił też powstańców i Epirotów, że w razie zaatakowania tego miejsca, byłby zmuszony do jego ochrony przez okręty wojenne. Decyzya admirała wywołała dobre wrażenie wśród ludności i uspokoiła obywateli. Jak słychać, otrzymał austryacki admirał identyczne polecenie od swego rządu.

Propozycye i akcya Włoch.

Rzym. Włochy zaproponowały mocarstwom, aby na wypadek zajęcia Walony przez Epirotów, wysłały okręty wojenne dla zaznaczenia, że nie pozwolą na naruszenie granic Albanii.

Turyn. Do Spezzi przybyła flota włoska pod dowództwem ks. Abruzzów. Flota ta udaje się na wody albańskie.

Rzym. „Tribuna" i „Giornale d'Italia" donoszą, że na dworcu w Brindissi czynią przygotowania do wysłania wojsk osobnymi pociągami do Albanii.

Fiasco Turkhana paszy.

Petersburg. W kołach politycznych oświadczają, że misya premiera albańskiego Turkhana paszy doznała zupełnego niepowodzenia. Dano mu tam wyraźnie do zrozumienia, że mocarstwa trójporozumienia nie mają najmniejszego zamiaru udzielić ks. Wiedowi w jakiejkolwiek bądź formie poparcia. Turkhan pasza po powrocie do Durazza poda się do dymisyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 lipca.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. „N. W. Abendblatt" donosi, że **Rada państwa zbierze się dopiero 27 października. Sejm galicyjski** po ukończeniu wyborów nie będzie zaraz zwołany, tylko dopiero po zakończeniu sesyi jesiennej parlamentu.

Wiedeń. Prezes ukraińskiego klubu parlamentarnego Kost Lewicki interweniował wczoraj w różnych ministerstwach w sprawie ruskich okręgów wyborczych.

Narady Ukraińców.

Lwów. Ukraiński klub parlamentarny odbył naradę, na której pochwalono stanowisko prezydyum w sprawie nadużywania przez rząd § 14; oświadczono się stanowczo za zwołaniem parlamentu i przywróceniem konstytucyjnych stosunków, omawiano sprawy uniwersytetu ruskiego we Lwowie i postanowiono wszelkiemi siłami dążyć do przyspieszenia sprawy; uchwalon przeciwdziałać nieobsadzaniu posad w sądownictwie i administracyi przez Ukraińców.

Nowy komendant obrony krajowej.

Wiedeń. Agendy kierownictwa w naczelnej komendzie obrony krajowej w miejsce arcyksięcia Fryderyka, obejmuje generał konnicy Kummer.

Sprawy czesko-niemieckie.

Praga. Komisya wykonawcza zjednoczenia posłów niemieckich z Czech zebrała się wczoraj i uchwaliła wystosować do hr. Nostitza pismo z oświadczeniem, że uchwały czeskich stronnictw z 30 czerwca nie są stosowną podstawą do dalszych rokowań.

Demonstracye w Bernie.

Berno. Czeski klub obywatelski odbył wczoraj wieczór posiedzenie, przyczem zaatakowano bardzo gwałtownie Radę miasta za ostatnie wypadki. Około 1500 osób zebranych przed lokalem udało się do śródmieścia, przyczem wybito szyby w kilku domach, a także w kawiarni Bibera. Policya kilkakrotnie rozpędzała demonstrantów na wielkim placu. Przy aresztowaniu kilku opornych, przyszło do starcia z policyą. O godz. 11 w nocy przywrócono spokój. Aresztowano ogółem 13 osób.

Princip.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi z Sarajewa, że **Princip** zachowuje się apatycznie i **od kilku dni nie przyjmuje pokarmu.**

Manewry niemieckie.

Berlin. W manewrach cesarskich niemieckich w jesieni r. b. weźmie udział także 40 oficerów tureckich, zaproszonych przez cesarza Wilhelma.

Pożar przędzalni.

Łódź. Przędzalnia Adolfa Hillera spłonęła. Szkoda wynosi 100.000 rubli.

Strajk w Petersburgu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na znak protestu przeciw wypadkom w Baku, robotnicy większych i mniejszych fabryk w Petersbrugu ogłosili wczoraj strajk ogólny. **Strajkuje 55.000 robotników.** Strajkujący usiłowali urządzić pochód demonstracyjny, przyczem przyszło do starć z policyą, szczególnie koło mostu Putiłowskiego, gdzie robotnicy zranili kamieniami i kijami wielu policyantów. Polcya zrobiła użytek z broni palnej, przyczem dwie osoby zostały ciężko, a dwie lekko zranione.

Pożyczka bułgarska.

Sofia. Król sankcyonował przyjętą przez sobranie ustawę o pożyczce.

Turcya a zatarg austro-serbski.

Wiedeń. „Suedslaw. Corresp." donosi z Konstantynopola, że prasa turecka omawia z wielkiem zadowoleniem grożący zatarg austro-serbski i twierdzi, że interesa Turcyi i Austryi są równoległe.

Z Meksyku.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: **Carbajal** oświadczył, że **gotów jest ustąpić na rzecz generała Carranzy.** Dalej donoszą, że **w El Paso wybuchła kontrrewolucya przeciw Carranzie i przeciw Villi.**

Meksyk. Carbajal zarządził natychmiastowe wypuszczenie wszystkich więźniów politycznych. Wojska amerykańskie nie będą z Vera Cruz wycofane, zanim nie nastąpią zupełnie uporządkowane stosunki.

Rzym. Rządy Chile i Argentyny poleciły swoim dyplomatycznym zastępcom podziękować sekretarzowi stanu kardynałowi Merry del Val za pomoc papieża przy pośrednictwie trzech południowo amerykańskich republik celem utrzymania pokoju między Meksykiem i Stanami Zjednoczonymi.

Huerta.

Paryż. Huerta znajduje się w drodze do Paryża i wiezie z sobą listy kredytowe wartości 30 milionów franków.

Rewolucya w San Domingo.

Waszyngton: Donoszą, że w San Domingo wybuchła rewolucya.

Waszyngton. Komendant amerykańskiego krążownika doniósł, że powstańcy zajęli dwa przedmieścia w San Domingo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ślub. W przystrojonym w zieleń kościele O.O. Kapucynów odbył się onegdaj (4 lipca) ślub p. Władysława Kłosińskiego, naucz. szkoły wydz. i prof. konserw. muz. z p. Wandą Jabłońską, córką Alojzy z Druckich-Sokolińskich. Związek małżeński pobłogosławił Ks. O. Lesiński, Kapucyn, który na zakończenie kilka gorących słów przemówił do Młodej pary od ołtarza. Po odśpiewaniu przez chór konserw. muzycznego kilka utworów okolicznościowych i zakończeniu uroczystości, Nowożeńcy podejmowali zaproszone kółko rodzinne i miłych swemu domowi gości, skromnem śniadaniem w hotelu Francuskim w Krakowie.

Podziękowanie.

Pogrążeni w głębokiem żalu po stracie nieodżałowanej pamięci syna i brata, Maryana, przesyłamy wszytkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie i tym, którzy przesłali nam rzewne słowa pociechy, serdeczne „Bóg zapłać".

BIELESIOWIE
z synami.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Maryi, przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu, OO. Jezuitom, OO. Zmartwychwstańcom, OO. Misyonarzom, OO. Kapucynom, Siostrom Szarytkom, Sodalicyi Panów, Przełożonym, Kolegom i Znajomym — również tym, którzy w tem niepowetowanem nieszczęściu okazali nam współczucie, przesyłamy serdeczne Bóg zapłać!

Dr Stolarzewicz
z rodziną i rodzeństwem.

Ruch przejezdnych.

Kraków 16 lipca.

HOTEL NARODOWY: Profesor Bonawentura Graszyński ze Lwowa; Nadporucznik Erwin Fiala z Tarnowa; Profesor Edward Waschitza z Cieszyna; Raden Aleksander Tugendkold z Zytomierza; Kapitan Wiktor Hrabé z rodziną z Krakowa; Ksiądz Franciszek Jeleń z Frysztaku; Inżynier Otto Zimmer z Morawskiej Ostrawy; Inżynier Feliks Brucker z Berna; Profesor Alfred Toepper z Rzeszowa; Józefina Liskiewicz ze Lwowa; Profesor Aleksander Chraca z Trembowli; S. Binder z Frankfurtu n. Menem; Jan Tralka ze Stryja; Józef Świtkowski z żoną ze Lwowa; Róża Mendrachowicz z córką ze Lwowa; Adolf Kanarek z Rzeszowa; Bolesław Prinz z Mielca; Emanuel Altman ze Skoczowa; Walonty Zakrzewski z rodziną z Łodzi; Zygmunt Otto z Warszawy; Władysław Maciszewski z Warszawy; Michał Lorenc z Dębicy; Izydor Goldberger z rodziną z Brzeska; Ludwik Lange ze Lwowa, I. Orbach z Rzeszowa; Antoni Kowalski z Poznania; Johan Kobiela z Żywca.

HOTEL FRANCUSKI: Stanisławowie Józeficzowie z Warszawy; Karolowie Nowakowie z Hamburga; Antoniowie Markowiczowie ze Lwowa; Stanisław Pańkowski z rodziną z Przemyśla; Dr Roman Krogulski z Rzeszowa; Dr Leon Brand z Ropczyc; Julia Grolle ze Lwowa; Bolesław Jawoiski z Sokala; Julia Koiszewska z Petersburga; Marya Ordęga z Warszawy; Ludwika Podbajecka z Kijowa; Stefania Olszowska z Warszawy; Jakób Paschka z Wiednia; Jan Prokes z Morawskiej Ostrawy; Stanisław Rundo z Warszawy; Olga Staszko z Przemyśla; Michał Strebejko ze Smoleńska; Kazimierz Tomaszewski z Warszawy; Jadwiga Wakowska z Petersburga Dr Zygmunt Witt z Morawskiej Ostrawy; Ks. Leopold Zygartowski z Wolsztyna (W. Ks. Poznańskie); Marya Ziembicka ze Lwowa.

Koncypient, Dr. z kilkolet. prakt., szuka posady zaraz. — Adres: Augustyn J. w Łużny, ad Wola Łużańska. 5753

W willi

5 pokoi, z komfortem, do wynajęcia od 1 października 1914 r. — Groble 5. 5757 1 3

Geometra poszukuje biurowej posady. Dokładna znajomość jęz. polskiego i rosyjskiego, matematyki, rysunków. Zgłoszenia listowne pod **„Geometra"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5754

Dla przejezdnych

pokoje z utrzymaniem. Kraków, św. Marka 23, I p. 5759 1 3

Auto marki angielskiej, waga 320 kg., 2 siedzenia, mało używany, okazyjnie do sprzedania b. tanio. — Wiadomość: Łuszczewski, Tarnów l. 63. 5677 1 3

Panny sklepowe

tylko uzdolnione, poszukuje zaraz firma A. & J. Kurkiewicz, Fabryka wyrobów masarskich, Kraków, ul. Grodzka 7. — Zamiejscowe mają pierwszeństwo. 5756 1 3

Do wynajęcia od 1 października:

4 pokoje, przedp. i kuchnia, nyża, łazienka, gaz, elektr., na II i III p., ul. Długa 10 — i 3 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, gaz, elektr., na parterze, Smoleńsk 35. Oglądać od 12—1 i od 4—5 po poł. 5760 1 3

Mieszkanie do wynajęcia

od 1 października 1914 r.

w domu przy ulicy Sławkowskiej l. 1, II p., 6 pokoi, nyża dla służby, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, strych i piwnica.

Oglądać można przed południem w godzinach 9—12 i po południu 4—6.

Oferty przyjmuje Sekretarz Arcybractwa Miłosierdzia, przy ul. Siennej l. 5, w godzinach urzędowych do dnia 4 sierpnia b. r. włącznie. 5777 1 3

Koń

ciężarowy, **wóz i wózek,** do sprzedania. Ulica św. Krzyża l. 1. 5773 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 54 0

Na śluby

chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336.** 3916 19 0

Koncypienta

rutynowanego, poszukuje Dr Wiśnicki, adwokat w Chrzanowie. Posada do objęcia zaraz. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5707 3 3

Pożyczki

dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 19 0

Do wynajęcia

od 1 października b. r., ulica Radziwiłłowska 15:

na I, II i III piętrze po 5—6 pokoi; przedpokoje, kuchnie, łazienki, pokoje dla służby. Mieszkania z komfortem, widne, słoneczne. Wiadomość na miejscu. Telefon 1437. 3225 3 5

Masło

deserowe i kuchenne

najlepszej jakości

jest wyłącznie do nabycia

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek

4353 1 0

Lokomobila

o sile 50 HP., 7 atm., 120 obrotów na minutę, zbudowana w r. 1907, firmy Clayton et Shuttleworth, do sprzedania. Oglądać można w elektrowni miejskiej w Krynicy-Zdroju. Oferty przyjmuje Naczelnik gminy do końca sierpnia b. r. 5772 1 3

Realność do sprzedania

150 sążni, pokój, kuchnia, sień, piwnica, murowane. Kraków, Warszawskie, ul. Żmujdzka l. 9. 5781 1 2

Kilka obrazów

bardzo ładnych, zegar antyk, zegar z kukułką, stolik do kart, ładna kanapa, do sprzedania. Karmelicka 35, II p., na lewo, od 2—4, w niedzielę od ½12—4. 5779 1 5

Magister farmacyi

poszukuje posady od 1 września. Zeliński, apteka Gralewskiego, Kraków. 5780 1 3

W Szczawnicy

polecam słoneczne, hyg. utrzymane pokoje z kuchnią (urządz.) lub bez, z piecami, wodociągiem i osobnym szpilkowym parkiem: 5782 1 3

Willa Szubertów.

Budowniczy (architekt)

z kilkoletnią samodzielną praktyką, rutynowany w kierownictwie budowlą, w robieniu kosztorysów i obliczaniu, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, posiadający chlubne świadectwa i dobre polecenia, poszukuje posady jako kierownik budowli lub biura technicznego. — Łaskawe zgłoszenia uprasza pod **„B. K. M." Rudolf Mosse, Poznań.** 5766

Sklep frontowy

z dużą wystawą, przy ul. Grodzkiej, do wynajęcia; tamże na pierwszem piętrze 3 pokoje, nadające się na biuro lub skład, do wynajęcia. Wiadomość: Grodzka 9, Korall. 5374 6 6

Wszelkie próby nie zawiodły! Śmiało też można powiedzieć, że pierwsze miejsce w nowoczesnej kosmetyce 4511 wyrobił sobie 12 30

SZUM

jako niezawodny środek przeciwko łupieżom i wypadaniu włosów. Dowodem tego stale zwiększające się wzięcie i liczne uznania. Wszędzie do nabycia w pakietach po 25 hal.

Iwonicz

pensyonat Zofijówka.

Najpiękniejsze położenie, kuchnia dobra i obfita. Prospekty odwrotnie. 5554 3 15

Młyn walcowy wodny

o sile 60 HP., przemiał roczny 350 wagonów pszenicy, 100 żyta i 120 mlewa gospodarczego, z mieszkaniami, magazynami i elektrycznością, do wydzierżawienia za cenę 30.000 koron rocznie. Odległość 2 klm. szosą od stacyi Czudec. — Zgłoszenia: Zarząd Dóbr Czudec, p. loco. 5424 5 10

Lowrana

pensyonat San Giuseppe

w spokojnem, wolnem od pyłu położeniu, w pobliżu portu i łazienek, z widokiem na morze, pokoje urządzone z komfortem. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane, porozumienie w polskim języku. 4959 10 20

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 17 30

Piegi i wyrzuty skórne

usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. Żadna próba nie zawodzi. 4059 27 36

5 halerzy

kosztuje karta korespondencyjna, zapomocą której można zażądać mego najnowszego **katalogu głównego,** 4000 rycin, który zawiera obfity wybór użytecznych artykułów i stosownych podarków okolicznościowych i każdemu zadarmo i opłatnie będzie wysłany. C. i k. nadworny dostawca **Jan Konrad,** Dom wysyłkowy Brüx, Nr 348 (Czechy). Prawdziwe zegarki niklowe po 3·90 K, 5 K i wyżej, budzik niklowy 2·90 K, harmonijka 5 K, skrzypce 5·80 K. Rewolwery 6·80 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 4605 3 6

200 koron

da nauczycielka z maturą i egzaminem kwalifikacyjnym, za wyrobienie jej posady nauczycielki w Krakowie lub Podgórzu, choćby w szkole prywatnej z prawem publiczności. Zgłoszenia pod **N. M.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5689 2 4

Rutynowany magister

farmacyi poszukuje zarządu, dzierżawy, lub wspólnika **do kupna apteki.** — Przyjmie ewentualnie zastępstwo. Zgłoszenia: Okazicielowi kwitu inseratowego **44,** poste restante **Kraków,** gł. poczta. 5617 2 2

Rutynowany aptekarz poszukuje posady współpracownika od dnia 15-go sierpnia lub 1-go września. — Bliższa wiadomość w aptece w Schodnicy. 5709 3 10

Piękny pokój

frontowy o 2 oknach, bez mebli, do wynajęcia zaraz. Czysta 8, parter, na prawo. 5713 2 3

Rządca dóbr, agronom, wszechstronnie doświadczony, samodzielny gospodarz, żonaty, z dobremi świadectwami z większych majątków, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia: Dawid Molkner, Kraków, Mostowa 6. 5705 3 3

Szewska 27, od 1 sierpnia

pokój umeblowany z osobnem wejściem z utrzymaniem. Tamże obiady dla osób z intel. 5260 6 10

Informacye! wszelkie, tyczące się rodzin, majątków, przeszłości, opinii, posagów i t. p., po cenach b. przystępnych, dostarcza prywatny detektyw. Zgłoszenia: Legitymacya 853 poste rest. Kraków. 5711 3 3

Chłopiec

wieku lat 14, zostanie przyjęty do praktyki handlowej do **Magazynu E. Smidowicza, Kraków, linia A-B,** skład towarów galanteryjnych, perfumeryi, przyborów toaletowych, towarów modnych damskich. 5644 2 3

Pianino najnowszy model, mahoniowe, dobrej firmy, krzyżowe, mało używane, do sprzedania u stroiciciela Słotwińskiego, ul. Karmelicka 7. 5615 3 3

Niemka

rodowita poszukuje zaraz przez wakacye lekcyj języka niem. lub konwersacyi; przyjmie też lekcye za obiady. Zgłosz.: **„O. p. p. 16"** poste rest. **Kraków,** tylko za kwitem. 5616 2 2

Spólnik

z kapitałem 50.000 do 100.000 koron, poszukiwany do prowadzenia młyna handlowego (przemiał roczny 300 wagonów) w zachodniej Galicyi, przy nadzwyczaj korzystnych warunkach i położeniu. Zgłoszenia: Dr Wilusz, Rzeszów. 5720 3 6

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany, frontowy, z osobnem wejściem. Wiad. ul. św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5565 3 3

Objaśniające broszury

o przepuklinie i wolu

wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 5658 3 0

Młyn walcowy w Wyżnem

p. Czudec, z najnowszem urządzeniem, przyjmuje mlewo pszenne i żytnie po cenie kor. 1·80 i kor. 1·50, 4% rozprószki, najmniejszy nasyp 300 ctm. pszenicy, a 150 żyta. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Czudec, p. loco. 5425 5 10

Morele wybierane, bardzo ładne i wielkie po 4·80 K, wiśnie po 5 K, opłatnie za zaliczką wysyłają: **Schachner i Dikman,** wywóz owoców, **Zaleszczyki.** 5676 3 5

Do sprzedania

bufet z ladą, stoły, stołki, kanapki pluszowe, aparat piwny, stoły większe, kuchenne, lodownia, pniak do mięsa, lada wraz z lodownią, kasa ogniotrwała, Nr 2 i 3, sypialnia, jadalnia dębowa, pianino, biurka, całe urządzenie kuchni, szafy, łóżka, lustra duże, do magazynów, i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika l. 13. 5574 5 5

Morele zaleszczyckie, wielkie, do smażenia i na kompoty, świeżo rwane, I jakości 5 kg. 6 K, II 5·50 K, wiśnie hiszpańskie 5 kg. 4·75 K, wysyła opłatnie **D. Gottfried,** dom wysyłkowy, Zaleszczyki. 5576 4 4

Pożyczki pieniężne!

także bez poręczenia, bez wstępnych kosztów, otrzymają osoby każdego stanu, także panie, na spłaty miesięczne po 4 K, jakoteż pożyczki hipoteczne, uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. Zygmunt Schlinger, biuro bankowe i eskontowe, Preszburg, Kossuth Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 5684 4 7

NOWELA O ULŻENIU SĄDOM

Ces. Rozporządzenie z d. 1 czerwca 1914 Dz. u. p. l. 118 wraz z wszystkiemi odnośnemi rozporządzeniami wykonawczemi i wprowadczemi, jakoteż z wzorami podań i tychże załatwienia, oraz z Ustawą o postępowaniu upominawczem, w przekładzie Dra Eugeniusza Wacyka

WYSZŁA WŁAŚNIE nakładem

księgarni W. ZUKERKANDLA w Złoczowie.

Cena egzempl. brosz. 2 K, z przesyłką 2·10 K (polec. 2·35 K), egzempl. opr. o 50 hal. droższy.

Do nabycia w każdej księgarni lub wprost :: :: :: z księgarni wydawniczej :: :: ::

W. Zukerkandla w Złoczowie.

5493 2 2

Kupię Automobil

używany, w dobrym stanie, na 4 siedzenia, marki Aust.-Daymler lub Benz. — Zgłoszenia pod: **„5761"** przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« 5761 1 4

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 28 30

GRAND HOTEL w KRAKOWIE

pokoje od 3·50 K wzwyż z oświetleniem elektrycznem - - - - - - - - - Auto-Garage

RESTAURACYA

à la carte - - - - - od 12 do 3.

Obiady couvert po 3·50 i 4·50 K wzwyż

KAWIARNIA i CUKIERNIA

3 Bilardy — Pisma krajowe i zagraniczne

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

:: Skład win hurtowny i częściowy. ::

5095 9 0

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych.

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tot Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 231 27 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

MIEJSCE KĄPIELOWE BELOHRAD W CZECHACH

Zdrój Anny-Maryi.

Leczniczo najsilniejsze kąpiele borowinowe na gościec, reumatyzm, ischias, wysięki, choroby kobiece i t. p. 3058 8 8

Prospekty przez Dyrekcyę Zakładu.

Sezon od 15 maja do 30 września.



MAGAZYN BRONI

i przyborów myśliwskich

R. Gliniecki i Ska

Kraków, Szewska 2.

Własne pracownie. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 5587 2 5

Amerykański spadek!

w Krakowie.



Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych

Edmund Łada-Czarnowski

Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 24 0

UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.

Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.

Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.

Osoba muzykalna

władająca dobrze językiem niemieckim, obznajomiona z rachunkami, znajdzie stałe zajęcie. Rynek 39, I p. 5734 2 3

Droguerya

w mieście powiatowem Galicyi zach. (fabryki) do sprzedania lub wydzierżawienia fachowcowi. Zgłoszenia: **A. R.,** Kantor Wymiany W. Świeprawskiego, Zakopane. 5722 3 3

Zakopane.

W murowanej willi Dra Wieselmanna, wspaniale urządzonej i położonej, mieszkania z kuchniami — lub pojedyncze pokoje do wynajęcia. 5740 2 10

Poszukuję

nauczycielki

Polki, do klas normalnych — język niemiecki do konwersacyi wymagany — od 1 września. — Zgłoszenia przyjmuje de Laveaux, Łazy, p. Bochnia. 5745

Przedsiębiorstwo fabryczne

poszukuje do bezzwłocznego wstąpienia

praktykanta biurowego

władającego językiem polskim i niemieckim. — Reflektanci z ukończoną niższą szkołą handlową lub niższą szkołą średnią, mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia listowne pod **T. A. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5742 2 3

Morele zaleszczyckie. Wysyłam piękne, wybierane morele w 5-kg. koszykach, opłatnie, za pobraniem I jakości 7 K, II 6 K. **Amalia Stern, Zaleszczyki.** 5691 3 6

48 hal. ¼ funta

znakomitej **kawy palonej** poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, Floryańska 49.

Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 5664 3 0

Emeryt obejmie zarząd realności za złożeniem ewent. kaucyi, posiadający za wzorowe administrowania liczne listy pochwalne. Zgłoszenia list. pod **P. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5732 2 5

Kupno dla emeryta.

Sprzedam natychmiast realność w mieście Bieczu, dom modrzewiowy, 3 pokoje, weranda, sień, kuchnia, spiżarnia, budynki gospodarskie, ogród warzywny, sad, znakomitego pola ornego około 18 morgów ze zbiorami (teren naftowy), cena 44.000 koron. Połowę ceny zostawię ewentualnie przy hipotece. Adwokat Rubczyński, Złoczów. 5739 2 2

Technik-asystent

(dentysta) pierwszorzędna siła, poszukuje zastępstwa na przeciąg 6—8 tygodni od 15 sierpnia. Może ewentualnie i szefa zastąpić. Zgłoszenia pod **„Zastępca"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5748 2 2

Pensyonowany c. k. urzędnik, posiadający długoletnią praktykę techniczną w kierownictwie budowli zwykłych i betonowych, biegłość w rysunkach, poszukuje zajęcia. Zgł. list. **P. H.** w Adm. „Nowej Reformy". 5731 2 5

Apteka

w Krakowie, przyjmie praktykanta z ukończoną VI kl. gimn. Zgłosz. pod **R. W.** poste rest. **Kraków.** 5746 2 5

Elegancki dla 5 osób, mało używany **samochód,** tanio do sprzedania. — Adres: właściciel, Kraków, Półwsie, ulica Kościuszki 48. 5751 2 3

Konkurs

na posadę **dyrektora** i na 3 posady **zastępców nauczycieli** przy gimnazyum im. Króla Sobieskiego z prawem publiczności w Komarnie obok Lwowa, z dziedziny przedmiotów obowiązujących I—IV kl. gimn.

Płaca dyrektora rocznie 3600 koron za 12 godzin, egzaminowanego zastępcy 2640 koron, nieegzaminowanego nauczyciela 2160 koron — za 21 godzin tygodniowo.

Termin do wnoszenia podań do **31 lipca b. r.** na ręce burmistrza Adolfa Metanomskiego.

5700 2 2 **Zarząd.**

Do sprzedania za cenę bardzo przystępną NOWA CEGIELNIA

kilka mil od Krakowa, **naprzeciw stacyi kolejowej,** składająca się z 12 morgów znakomitej ziemi gliniastej. Budynki murowane. Cegielnia zaopatrzona **w najnowsze maszyny,** wszelkie potrzebne urządzenia, szopy i t. d. Dzienna produkcya 10—12000 cegieł. — Zgłoszenia pod: **Tania cegielnia,** poste restante **Kraków.** 5541 7 10

„Kawa Wolnego"

od dawna jako najlepszy artykuł znana i pod kontrolą **Izby lekarsko przemysłowej** stojąca, bo przez nią badana i **jako wyśmienita uznana,** naśladowaną i podrabianą jest podobizną opakowania przez niektóre niesumienne firmy, proszę przeto Szan. Gospodynie wyraźnie **żądać „Kawy Wolnego" z jedną gwiazdą.** 5755 1 10

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 19 0

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Rzeszowa rozpisuje publiczną licytacyę zapomocą ofert na:

1) ułożenie i zmontowanie sieci rur wodociągowych w mieście, rurociągu tłocznego i lewaru;
2) wykonanie zbiornika głównego, studni zbiorczej, odżelaziaczy z filtrami i zbiornika na wodę odżelezioną;
3) dostawę uzbrojeń sieci rur wodociągowych i połączeń domowych.

Oferty ostemplowane na przepisanych formularzach z kosztorysem i cenami jednostkowemi, deklaracyą pisemną, że warunki miejscowe są znane, jak również warunki ogólne i szczegółowe budowy, którym poddaje się bez zastrzeżeń, wnosić należy najdalej do **dnia 27-go lipca b. r. do godz. 11 przed południem** do Prezydyum Magistratu, względnie do dziennika podawczego Magistratu.

Warunki ogólne i szczegółowe obowiązujące przy budowie otrzymać można w miejskiem biurze wodociągowem, gdzie również można przeglądać szczegółowe plany w godzinach urzędowych.

Rzeszów, 14 lipca 1914.

Burmistrz:
Dr Krogulski.

5771 1 2



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 5668 5 0

Morele sławne zaleszczyckie, koszyk 5-kg. doborowych, opłatnie za zaliczką za 4·50 K. wysyła z własnego ogrodu Jakób Koffler, Zaleszczyki. 5727 2 3

Obrazy

wybitnych malarzy polskich, jak również damski rower, zupełnie nowy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Oglądać można ulica Straszowskiego 25, oficyny, parter, na prawo. 5730 2 2

Morele wyborne, I jakości 5·50 K, II jakości 5 K. Wiśnie hiszpańskie lub czarne 5 K, wysyła w 5-kg. koszykach, opłatnie za zaliczką, S. Falek, Zaleszczyki. 5679 3 3

Motocykl

marki Puch, 3½—4 HP., specyalnie silnej konstrukcyi, tanio do sprzedania. Wiadomość: Holzer, Zwierzyniec, Kościuszki 41. 5749 2 3

Poszukuję koncypienta

z prawem substytucyi, od 1 października 1914. **Dr Zygmunt Landau,** adwokat Grodzka 32. 5750 2 3

Zmiana lokalu.

Zakład rysowniczy i pracownia haftów

„ADA"

przeniesiony został na **ulicę Szewską l. 4, I p.**

Wykonuje **na maszynie** starannie i gustownie, wszelkie hafty kolorowe i białe, monogramy i t. p., po cenach niskich. 5516 2 2

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 8 0

Morele i wiśnie piękne, wybierane, świeżo rwane, z własnego ogrodu I jakości 5·10 K, II 4·50 K, w 5-kg. koszykach, opłatnie za zaliczką, wysyła **J. Halpern,** Zaleszczyki. 5728 2 3

Skład części do 3041 10 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Wszelką bieliznę

wykonuje się tanio i starannie, Kraków, Stradom 8, I p. 3520 27 0

Wynajmuję automobile

w każdej porze, po cenach przystępnych. — Zgłoszenia: **Rudolf Wanicki, Kraków, Smoleńsk 31. Austro-Daimler.** Tel. Nr 107. 5607 4 0

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9 Cholewiczowa. 5226 12 0

Staruszka ośmdziesięcioletnia

utrzymująca pracą rąk własnych dwoje nieuleczalnie chorych dzieci, prosi gorąco litościwych ludzi o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. P.** lub podaje adres. 2667 22 0

Akademik

udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawczych z wszystkich klas gimnaz., pod przystępnemi warunkami. Przyjmie również guwernerkę. S. T., Kraków, ulica Topolowa 10, u p. Piotrowicz. 5590 3 0

Przeciw astmie

duszności wskutek kataru okazują się skutecznemi papierosy i proszek Dra Cléry. Próbka zadarmo, opł. Pisać pod adresem: Dr Cléry, 53, Bd St Martin, Paris. 328 28 0

Starszy kawaler

na wybitn. stanowisku urzęd., przystojny, w sile wieku, chciałby się ożenić ze starszą panną lub wdową bezdzietną, w odpowiednim wieku, ujmującej powierzchowności, inteligent., gospodarną i posażną. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **100** 5699 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.